

ECHO MARZEC - KWIECIEŃ 2013

SPIS TREŚCI

ŻYCIE KOŚCIOŁA

Wybór Papieża Franciszka, 13 marca 2013 1

ŻYCIE DUCHOWE

Konferencja przygotowująca do Renowacji
Renowacja wewnętrzna i zewnętrzna
Ojciec Patrick Griffin, Dyrektor Generalny 2

Dzień Renowacji, 8 kwietnia 2013
Bóg daje misję Swoim Aniołom, by nam przewodzili:
Renowacja i odnowienie Ślubów 2013
Ojciec Grégory Gay, Przełożony Generalny 10

„Niepodzielne serce”: służba i Eucharystia
Ojciec Patrick Griffin, Dyrektor Generalny 13

Maryja, Matka Miłosierdzia
„Widziałem Dziewicę Maryję ubraną w suknię Miłosierdzia”
Siostra Anne Prévost, Siostra Miłosierdzia 21

AKTUALNOŚCI Z PROWINCJI

Nominacje

Nominacje Wizytatorek i Dyrektorów Prowincjalnych 32

Świadectwo Sióstr

Prowincja Ameryki Środkowej
Projekt apostołski misji Świętego Hiacynta w San Salvador
Wspólnota Domu Świętego Hiacynta 33

Spotkanie Dyrektorów Prowincjalnych

Dom Macierzysty, 1 - 14 lipca 2012
Spotkanie Dyrektorów Prowincjalnych
Ojciec Patrick Griffin, Dyrektor Generalny 35

Krótkie wiadomości

- * Powstanie nowej Prowincji w Hiszpanii:
„Prowincja Espana-Sur”
- * Posłanie pięciu Sióstr Miłosierdzia na misję Safa
do Republiki Środkowoafrykańskiej 39

HISTORIA ZGROMADZENIA

Źródła i aktualności

- Siostra Miłosierdzia, nauczająca według Świętego Wincentego
Ksiądz Jean Morin, CM 40

Wybór Papieża Franciszka

13 marca 2013



Benedykt VI został wybrany papieżem 19 kwietnia 2005 roku, po Janie Pawle II. Dnia 11 lutego 2013 roku, Benedykt VI ogłosił rezygnację ze swoich funkcji, co nastąpiło 28 lutego. W związku z tym stał się: „Jego Ekszelencją Benedyktem VI, emerytowanym biskupem Rzymu.”

Papież Franciszek został wybrany dnia 13 marca 2013 roku.

Jorge Mario Bergoglio urodził się 17 grudnia 1936 roku w Buenos Aires w Argentynie, jest pierwszym Papieżem należącym do Towarzystwa Jezusowego.

Jest również pierwszym Papieżem, który przyjął imię Franciszka; imię wybrane ze względu na pamięć o zaangażowaniu Świętego Franciszka z Asyżu przeciwko ubóstwu i na rzecz pokoju.

Słowa Papieża Franciszka przez modlitwę „Anioł Pański” na Placu Świętego Piotra:

„Doświadczenie miłosierdzia zmienia wszystko.
To najlepsze, co możemy usłyszeć: że zmienia świat.”

W tę piątą niedzielę Wielkiego Postu Ewangelia przedstawia nam historię cudzołożnej kobiety (por. J 8, 1-11), którą Jezus ocala od wyroku śmierci. Uderza postawa Jezusa: nie słyszymy słów pogardy, nie słyszymy słów potępienia, a jedynie słowa miłości, miłosierdzia, zachęcające do nawrócenia. „I Ja ciebie nie potępiam. Idź i odtąd już nie grzesz!” (w. 11). Bracia i siostry, oblicze Boga jest obliczem miłosiernego Ojca, który zawsze jest cierpliwy. Czy pomyśleliście o cierpliwości Boga, o cierpliwości, jaką On ma wobec każdego z nas? To jest Jego miłosierdzie. Jest zawsze cierpliwy, cierpliwy wobec nas, rozumie nas, czeka na nas, niestrudzenie nam przebacza, jeśli potrafimy wrócić do Niego ze skruszonym sercem.

...Doświadczenie miłosierdzia zmienia wszystko. To najlepsze, co możemy usłyszeć: że zmienia świat. Odrobina miłosierdzia czyni świat mniej zimnym i bardziej sprawiedliwym. Musimy zrozumieć dobrze to miłosierdzie Boga, tego miłosiernego Ojca, który ma tak wiele cierpliwości... Przypomnijmy proroka Izajasza, który mówi, że nawet gdyby nasze grzechy były jak szkarłat, to dzięki miłości Bożej wybieleją jak śnieg. Miłosierdzie jest piękne!

Nie zapominajmy tych słów: Bóg nigdy nie przestaje nam przebaczać, nigdy! Ojciec, na czym więc polega problem? Problem polega na tym, że my mamy dosyć, nie chcemy, nuży nas proszenie o przebaczenie. On nigdy nie przestaje przebaczać, ale my czasami przestajemy prosić o przebaczenie. Nigdy nie ustawajmy, nie ustawajmy nigdy! On jest kochającym Ojcem, który zawsze przebacza, który ma miłosierne serce dla nas wszystkich. My także uczmy się być miłośni wobec wszystkich. Prośmy o wstawiennictwo Matkę Bożą, która miała w swoich ramionach Boże Miłosierdzie, które stało się człowiekiem.

Rzym, 17 marca 2013

„Renowacja wewnętrzna i zewnętrzna”

Konferencja przygotowująca do Renowacji

Paryż, 6-7 kwietnia 2013 r.

Podczas wizyty u Przełożonego Generalnego, pojechałem do Rzymu i odwiedziłem cztery Bazyliki większe: Świętego Piotra, Świętego Jana na Lateranie, Świętego Pawła za Murami, Matki Bożej Większej. Wizyta ta dała mi okazję do refleksji nad naszą wiarą i potrzebą głębszego zakorzenienia się w niej. Podczas mojej podróży modliłem się w intencji Sióstr Miłosierdzia i za siebie, waszego Dyrektora. Prosiłem Pana, byśmy byli wierni misji, jaką Bóg nam wyznacza.

Kiedy wszedłem do Bazyliki Świętego Piotra, tak jak czyniłem to wielokrotnie, przebywając w Rzymie natychmiast moją uwagę przyciągnęła statua Piety Michała Anioła, nieopisanie wspaniałe przedstawienie Maryi trzymającej na kolanach ciało swojego nieżyjącego Syna.



Kiedy przyglądam się uważnie rzeźbie, trudno mi jest odwrócić od niej wzrok. Według mnie przedstawia ona obraz ciszy i całkowitego spokoju, zaprasza do medytacji. Marmur nie rozprasza kolorem, a wysiłek geniuszu Michała Anioła skupił się na ukazaniu opadania stroju i łagodnego osuwania się spokojnego i niezwykle giętkiego ciała. Czuję się mocno przyciągnięty przez twarz Marii. Chodzi o małą część tego wielkiego dzieła, ale ja z trudem mogę odwrócić od niej swój wzrok.

Twą twarz Maryi przyciąga moją uwagę. Inne osoby widzą prawdopodobnie odmienne rzeczy i mogłyby zaproponować odmienne opinie na temat tego, co zauważają, ponieważ wszystko nabiera kolorów w zależności od naszych myśli i tego, co w danym momencie przeżywamy.

Kiedy patrzymy na Maryję przeżywającą to tragiczne wydarzenie, niektórzy mówią o smutku i bólu wypełniającym serce Maryi w tym momencie, inni będą poruszeni wrażeniem niemocy w Maryi. Jeszcze inni zauważą samotność, którą będzie od tej pory przeżywała, ponieważ nie będzie już miała nikogo, na kogo mogłaby całkowicie liczyć. Wszystkie te odczucia są jedynie częścią tego, co może przekazać to dzieło. Ze swej strony jestem szczególnie wrażliwy na doskonałość wewnętrzną. Kiedy patrzę na twarz odtworzoną w marmurze zadaję sobie pytanie, jak bardzo Maryja całkowicie weszła w swoją najgłębszą istotę. Czytamy

w Piśmie Świętym, że Maryja zachowywała i rozważała w sercu wszystkie doświadczenia. Zastanawiam się, w jakim stopniu ta dynamika jest obecna w tym momencie i do jakiego stopnia możemy odnaleźć znaczenie naszej dewizy w tej rzeźbie: „Miłość Chrystusa Ukrzyżowanego przynagła nas”. Z całą pewnością, rzeźba przedstawia obraz Chrystusa Ukrzyżowanego trzymanego przez Maryję, która Go kochała bardziej niż ktokolwiek inny. Dokąd zmierzają jej myśli?

Możemy prześledzić wszystkie przykłady, kiedy Pismo Święte mówi o Maryi: Zwiastowanie, Nawiedzenie, Narodziny Jezusa, ofiarowanie w Świątyni, odnalezienie Jezusa w Świątyni, wesele w Kanie Galilejskiej i inne. Z całą pewnością było jeszcze wiele spotkań, w których Maryja uczestniczyła, a o których nic nie wiemy. Maryja była matką Jezusa, zatem możemy sobie wyobrazić relacje, które ich łączyły na podstawie refleksji o naszych rodzinach. Czy Maryja przypominała sobie pierwszy moment, kiedy Jezus wszedł do Jej życie w chwili Zwiastowania, kiedy pod natchnieniem Ducha Świętego odpowiedziała „Tak” Bogu. Wraz z pierwszym „Tak”, Maryja godzi się na wszystkie inne wydarzenia, w tym i na Krzyż: „*Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według Twego Słowa*”. Maryja była posłuszna Woli Boga od chwili Zwiastowania aż do ukrzyżowania Jezusa. Jej całkowita zgoda na Plan Boga dla niej nie straciła na sile. Nawet w tym momencie przyjmuje to, o co Bóg Ją prosi.

Zastanawiam się, w jakim stopniu Pieta upoważnia mnie do przenikania myśli Maryi. Czy jest to dla niej moment głębokiej modlitwy? Czy jest w trakcie mówienia Bogu z tym samym żarem, co w dniu jej pierwszego zobowiązania, że przyjmuje nawet śmierć swojego Syna, jako część Woli Bożej? Czy jest to moment, w którym potrzebuje ponownego odkrycia natchnienia Ducha Świętego i porywu w kierunku nadziei? Kiedy rozmawiała z Aniołem o swoim zmieszaniu, jak by to miało być, że zostanie matką Jezusa będąc dziewicą, Anioł odpowiedział Jej, że dla Boga nie ma nic niemożliwego, a ona uwierzyła mu. A w tym momencie, kiedy nie rozumie, co się dzieje, czy na nowo słyszy obietnicę Anioła mówiącego, że dla Boga nie ma nic niemożliwego? Czy możemy uważać ten moment, to doświadczenie jako „odnowę” w życiu?

Dzielę się z wami tymi kilkoma myślami, które pojawiły się w moim umyśle w dniu, kiedy stałem przed Pietą, podziwiając to dzieło sztuki. Chciałbym także wyrazić to, co może ona nam powiedzieć w tym dniu, gdy rozważamy na temat odnowienia naszych ślubów. Pozwólcie, że oddalę się od tego wspaniałego dzieła, by skierować się ku innej rzeźbie: rzeźbie Świętego Wincentego.

Większość z nas wie, że na górze drugiego filara Bazyliki, po prawej stronie, o jakieś 30 m od Piety znajduje się figura Świętego Wincentego, wykonana przez Pietro Bracciego. Nie posiada on geniuszu Michała Anioła, ale rzeźba ta jest bardzo istotna.

Gdy uważnie patrzymy na rzeźbę Wincentego po tym, jak kontemplowaliśmy Pietę, to kontrast staje się uderzający. Ta statua jest o wiele większa niż naturalne rozmiary Świętego Wincentego, co ma przypominać dynamizm Wincentego w tej epoce, (podczas gdy Pieta jest naturalnych wymiarów, co wydaje się pozostawać w doskonałej zgodzie z dramatem ludzkim). Rzeźba Świętego Wincentego wykonana jest w ciemnoszarym kamieniu, który jest dużo bardziej pospolity niż marmur użyty przez Michała Anioła. Jestem pewien, że prawdziwy artysta mógłby pokazać tysiące różnic technicznych między dwiema rzeźbami, ale dla mnie największą różnicą jest energia i ruch obecne w figurze Świętego Wincentego. Podczas, gdy Maryja uosabia obraz spokoju, Wincenty jest dynamiczny, w ruchu. Możecie to sobie wyobrazić: Wincenty jest przedstawiony, gdy daje krok do przodu, prawa ręka jest wzniesiona w energicznym geście, całe jego ciało bierze udział w tym działaniu. Jego palec wskazujący jest wzniesiony, jak gdyby chciał podkreślić jakiś argument lub być może wskazać na niebo. W lewej ręce trzyma duży krucyfiks, który zdaje się wspierać na biodrze.

Wincenty spogląda uważnie i ogarnia wzrokiem swoją wspólnotę. Można wyobrazić sobie odważne słowa, jakie płyną z jego ust. Siła i dynamizm jego słów są sugerowane przez ruch jego ubrania. Wszystko jest w ruchu, nic nie pozostaje spokojnie na miejscu. Spójrzcie na jego figurę, na sutannę, na komżę - wszystko porusza się, gdy on zmierza do przodu! Nie tyle pociąga mnie jego twarz, ile moc wyczuwalna w całym jego ciele. Rzeźba przedstawia Wincentego, jako osobę działającą, kogoś, kto ma coś do zrobienia i do powiedzenia, kogoś, kto nie jest nieśmiały w głoszeniu istotnych prawd. Przez kontrast z rzeźbą Piety, rzeźba Wincentego jest całkowicie zwrócona na zewnątrz. Wchodzi w nasze życie. Jednak z trudem możemy odczytać, co jest napisane przy figurze Wincentego. Ale dla Rodziny Wincentyńskiej, kilka widocznych liter wystarczy, by stwierdzić, że chodzi o dewizę Zgromadzenia Misji, „*Evangelizare pauperibus misit me*”. *Posłał mnie, bym głosił Dobrą Nowinę ubogim.*



Krucyfiks w ręku Świętego Wincentego kieruje naszą uwagę ku Chrystusowi Ukrzyżowanemu, ale rzeźba Wincentego przedstawia Chrystusa przeżywanego i głoszonego, Zmartwychwstałego Pana, który wzywa uczniów, by za Nim podążali.

Zastanawiałem się, czy nie moglibyśmy nazwać tej figury: „*Miłość Chrystusa ukrzyżowanego przynagła mnie*”. Tym razem miłość podkreśla gorliwość mówienia i działania.

O ile Pieta sugeruje kontemplację i wewnętrzne przemyślenia, o tyle rzeźba Świętego Wincentego sugeruje głoszenie i wędrówkę zewnętrzną w dynamicznej służbie. Te dwa dzieła sztuki dały mi możliwość refleksji, której nie mogłem zignorować. Po południu pozostałem w okolicy Bazyliki Świętego Piotra i rozmyślałem w modlitwie, w jakim kierunku Bóg prowadzi mnie i was. Rozważałem na temat Renowacji i tego, co zakłada zaangażowanie wewnętrzne i zewnętrzne w świetle *Instrukcji o Ślubach*, którą zaczynam studiować.

Prawdopodobnie zastanawiacie się, dlaczego opowiadam wam o tej pielgrzymce, którą przeżyłem w dniu, kiedy wy rozmyślałyście nad waszym pragnieniem odnowienia ślubów. Uczestniczyłem w tej pielgrzymce myśląc o was i o mojej posłudze dla was. Chciałem pochylić się nad własną wiarą, ale przede wszystkim nad sposobem, w jaki chcę się nią dzielić z wami i jak pomagać wam wzrastać w wierze. Za każdym razem, gdy się zatrzymywałem, modliłem się za was. Szczególnie pierwszy przystanek skierował moje myśli ku ślubom, które składacie. Pozwólcie, że ofiaruję wam kilka krótkich refleksji. Mam nadzieję, że obraz Maryi z jej *wewnętrzną wędrówką* oraz obraz Wincentego z jego *wędrówką na zewnątrz* będą wam przydatne w waszej medytacji, kiedy odkrywacie, w jaki sposób śluby stają się wyrazem waszej najgłębszej istoty i zaangażowaniem na całe życie.

UBÓSTWO

Ubóstwo jest jednym z wyrazów ducha Sióstr Miłosierdzia, chodzi o to, by: uświadomić sobie, czego nam potrzeba i nic ponad to, zadowalać się dobrami, które są nam dane do dyspozycji i pragnąć dzielić się nimi z innymi, być gotowymi, by poświęcić swój czas, swoje talenty, swoje wysiłki tym, którzy są w potrzebie. *Instrukcje o Ślubach* dają w tym względzie pewne ukierunkowania:

„Zgodnie z myślą Założycieli, Siostry Miłosierdzia powinny żyć **ubóstwem wewnętrznym i zewnętrznym**, ze względu na ich powołanie Służebnic Chrystusa w Ubogich.” (*Instrukcje o Ślubach Sióstr Miłosierdzia*, str. 61)

Nieco dalej myśl ta jest nieco bardziej rozwinięta:

„*Ubóstwo ewangeliczne, to najpierw **ubóstwo duchowe**, które Jezus wyniósł do rangi błogosławieństwa, ale to również **ubóstwo rzeczywiste**, którym chciał osobiście żyć, przyjmując życie Ubogich.*” (*Instrukcje o Ślubach Sióstr Miłosierdzia*, str. 65)

Ubóstwo wyraża, że Bóg jest jedyną potrzebą i jedynym skarbem. (K. 30a) Pragniemy być ubogie, ponieważ w tym ubóstwie zostajemy ubogacone obecnością Pana i to staje się darem, którym się dzielimy.

Kiedy patrzę na Maryję przedstawioną w rzeźbie Piety i kiedy rozmyślam o cnocie ubóstwa, zastanawiam się, jak bardzo jest ona w tym momencie ogołocona. Fakt nie posiadania istotnych środków materialnych nie był dla niej czymś nowym, ale zawsze była u boku Jezusa od pierwszego momentu Wcielenia. Teraz już Go nie ma. Pozostaje wśród ubogich i jej zależność od Boga nabiera nowego znaczenia. Na Krzyżu Jezus jest prawdziwie ubogi – pozbawiony ubrania, godności i w końcu życia. Porzuca to wszystko, gdy oddaje swoje życie Ojcu. Maryja dzieli z Nim to doświadczenie, ona także zna ubóstwo we wszystkich jego aspektach. Tutaj również możemy szukać inspiracji w naszych *Instrukcjach*:

„*Święci Założyciele mówiąc o Synu Bożym, ukazują zawsze razem z Nim Jego **Matkę**. Jako «pokorna i wierna Służebnica wobec planów Ojca, jest **Ona wzorem serc ubogich** » (K. 1, 12§4)*” (*Instrukcje o Ślubach Sióstr Miłosierdzia*, str. 81)

Ślub ubóstwa zakłada także pragnienie całkowitego wewnętrznego porzucenia osobistych zasobów, aby Bóg był naszym jedynym bogactwem, by był dla nas wszystkim. Gdy oddaliśmy się Panu posiadamy to, co jest nam potrzebne. Przypomnijmy sobie werset z Psalmu 22 „*Pan jest moim Pasterzem, niczego mi nie braknie*”. Nasz ślub ubóstwa wyraża tę prawdę.

Ubóstwo jest także zewnętrznym wyrazem naszego jestestwa, jest to nasz sposób życia: w prostocie i bez zbędnych poszukiwań. Wincenty wzywa nas do posługiwania się małymi środkami, które powinny być wykorzystywane dla służby ubogim i dla tych, którzy naprawdę są w potrzebie. Uboga Siostra Miłosierdzia zadawała się tym, co ma, a być może nawet mniej niż tym, czego potrzebuje. Wyraża swoją prostotę poprzez swoje wybory i ukierunkowania. Czy trudno jest przeżywać ślub ubóstwa, pozwolić, by sytuacja ubogich była odniesieniem dla naszych potrzeb? Powinniśmy kontemplować ubóstwo Jezusa w Jego życiu publicznym i w Jego śmierci na krzyżu, Powinniśmy rozmyślać o ubóstwie Maryi podczas całego jej życia i pod krzyżem, korzystać z rad Wincentego i Ludwiki odnośnie tego jak żyć

w prostocie i bezinteresowności. Wszyscy oni byli bogaci w dary otrzymane od Boga, ale ubodzy w dobra materialne. Są pięknymi wzorami inspiracji, gdy rozważamy nasz sposób przeżywania ślubu ubóstwa.

POSLUSZEŃSTWO

Posłuszeństwo jest cnotą, która jest głęboko uwewnętrzniona, a wyraża się w zewnętrznym zachowaniu. Wymaga ono nie tylko czynienia tego, czego się od nas wymaga, ale poddania naszej woli, woli osoby, której się jest posłusznym bez przymusu. Dzieje się to dzięki darowi Ducha Świętego: „*Duch Święty jest fundamentem wolności chrześcijańskiej.*” (*Instrukcje o Ślubach Sióstr Miłosierdzia*, str. 92). Nasze *Instrukcje* nauczają, że:

„*Uczestnicząc w Palnie Miłości Ojca przez «Tak» posłuszeństwa, Siostra Miłosierdzia znajduje pokój wewnętrzny i bierze udział – według wyrażenia Świętego Wincentego – «w szczęściu błogosławionych». W ten sposób świadczy ona wobec Ubogich o prawdziwej wolności przyniesionej przez Chrystusa.*” (*Instrukcje o Ślubach Sióstr Miłosierdzia*, str. 92)

Kiedy spoglądamy na Maryję pod krzyżem, widzimy tę, która w posłuszeństwie oddała całe swoje życie. Posłuszeństwo charakteryzuje jej najgłębszą istotę skierowaną ku Bogu. W całej pełni wyraża to w swoim „fiat” podczas Zwiastowania, ale to nie jedyny moment, kiedy staje się przykładem posłuszeństwa. Na Weselu w Kanie Galilejskiej, mówi do sługi: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie”. U stóp krzyża, gdy ciało jej Syna zostaje złożone w Jej ramionach, Maryja uczy nas posłuszeństwa. Kiedy wraz z Józefem odnajdują Jezusa w Świątyni po trzech dniach, Jezus mówi im że powinien być w tym, co należy do Jego Ojca (Łk 2,49). Pewnego dnia Jezus mówi: „Kto pełni Wolę Bożą, ten Mi jest bratem, siostrą i matką” (Mk 3,35). Maryja jest posłuszna Woli Boga przez całe Swoje życie. Jest to dla nas zachętą do rozważenia znaczenia posłuszeństwa w naszym życiu i zastanowienia się nad naszym sposobem bycia posłusznym. *Instrukcje o Ślubach Sióstr Miłosierdzia* precyzują:

„*Siostry Miłosierdzia łączą swoje całkowite oddanie się Bogu dla służenia Ubogim z «Tak» Maryi. Wraz z Nią oddają się Planom Miłości Ojca, zrealizowanym w Jezusie Chrystusie i kontynuowanym dzisiaj w Kościele.*” (*Instrukcje o Ślubach Sióstr Miłosierdzia*, str. 101)

Wincenty daje nam możliwość refleksji nad sposobem przeżywania posłuszeństwa. Portret przedstawiający go jako mężczyznę czynu ukazuje jego gorliwość w wypełnianiu Woli Boga w swoim życiu. Jego dewiza „*Posłał mnie Pan, bym głosił Ubogim Dobrą Nowinę*”, podkreśla, że pełnił misję będąc posłusznym Bogu. Kiedy Ludwika poszukuje natchnienia, aby wyrazić ducha Sióstr Miłosierdzia znajduje je w tekście Świętego Pawła: „*Miłość Chrystusa Ukrzyżowanego przynagła nas!*” Akcent zostaje położony na fakt bycia przynaglonym przez Boga do działania. Kiedy Wincenty i Ludwika podejmują działają, nie czynią tego nigdy, by zrealizować własne plany. Poddają się kierownictwu tych, w rękach których spoczywa odpowiedzialność za ówczesny świat i starają się rozeznąć, dokąd Bóg chce ich posłać. Pragną podążać za Bożą Opatrznością i rozeznawać Boży Plan odnośnie podejmowanej misji.

Wincenty zna znaczenie posłuszeństwa. Często mówi o nim Siostram i współpracownikom. Dzięki posłuszeństwu Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia i Zgromadzenie Misji były zdolne służyć ubogim: byli posłuszni Woli Boga, którą rozeznawali na modlitwie, medytacji, poprzez kierownictwo przełożonych i dyrektora, w nauce Kościoła. Posłuszeństwo doprowadziło ich do konkretnej i czynnej służby Ubogim. Taka była Ewangelia przeżywana i głoszona

przez Wincentego; takie było przesłanie, które Ludwika realizowała wypełniając misję z radością i wiernością.

Poprzez ślub posłuszeństwa poświęcamy nasze życie Bogu. Nie porzucamy naszej wolności, ponieważ w sposób wolny wybieramy drogę wspólnotową dla dobra wszystkich i dla służby Ubogim. Uznajemy dobroczynne działanie zarządzania, współpracy i potrzebę wytrwałości. Wierzymy, że prawda, która leży u podstaw działania każdej legalnej władzy jest mądrością i władzą Boga. Nasze *Instrukcje* wyraźnie to potwierdzają:

*„Posłuszeństwo Sióstr Miłosierdzia ma swój fundament w sakramencie Chrztu Świętego, a pełnię osiąga w wierze, która jest **przyłgnięciem do Boga i Jego Słowa.**” (Instrukcje o Ślubach Sióstr Miłosierdzia, str. 87)*

W ten sposób nasze posłuszeństwo jest przynaglone do działania jako odpowiedź na rozebraną Wolę Boga.

W naszym wyborze Renowacji Ślubów, poświęcamy nasze życie poprzez ślub posłuszeństwa, którym pragniemy żyć.

CZYSTOŚĆ

Paragraf znajdujący się na samym początku *Instrukcji o Ślubach Sióstr Miłosierdzia* oddaje istotę tego czym jest dla nas czystość:

„Doskonała czystość w celibacie podjęta ze względu na Królestwo Niebieskie, będąca odpowiedzią miłości na wezwanie Miłości, wyzwała serce Siostry Miłosierdzia, aby pałało coraz większą Miłością Boga i Ubogich” (Instrukcje o Ślubach Sióstr Miłosierdzia, str. 44)

Podobnie jak inne cnoty i inne śluby, czystość powinna być rozumiana jednocześnie w wymiarze wewnętrznym i zewnętrznym. Szacunek, jaki należy mieć dla swej własnej osoby i wobec innych jest czymś podstawowym w życiu konsekrowanym poprzez śluby. Czystość powinna więc być rozumiana w kontekście miłości ludzkiej i życia, które osoba konsekrowana podejmuje dla Królestwa Bożego.

Czystość wyraża się w gorliwości oddania swojego życia z miłości dla innych bez wyłącznej relacji. Jezus wyraził tę miłość umierając za nas *„Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich”* (J 15, 13) Rzeźba Piety przypomina nam tę prawdę i przedstawia miłość macierzyńską, która oddaje to, co kocha najbardziej. Urodziła Jezusa i oddała Go dla naszego zbawienia. Symeona przygotowywał Ją mówiąc, że Jej serce miecz przeniknie (Łk 2,35). Kiedy Maryja trzyma ciało Jezusa u stóp krzyża zapewne powracało proroctwa Symeona, którego symbolikę teraz rozumiemy. Jej miłość nie była skoncentrowana na własnych potrzebach, ale na potrzebach Syna i innych. *Instrukcje* opisują to w następujący sposób:

„Matka Boża osiągnęła pełnię czystości, albowiem należała całkowicie do Boga. Całe jej życie toczyło się w zażyłości z Chrystusem. Również dla nas trwanie w ścisłej łączności z Chrystusem stanie się siłą, radością i bogactwem naszej czystości.” (Instrukcje o Ślubach Sióstr Miłosierdzia, str. 56)

Miłość Maryi była prawdziwie czystą miłością dla innych i dla Królestwa Bożego, tak jak objawił to Jezus. Daje nam tę prawdę jako przykład.

W czystej miłości inni są oczywiście ważni i trzeba być złączonym z jakąś wspólnotą, aby żyć w pełni i kreatywnie. Maryja pod krzyżem przyjmuje ucznia, którego Jezus miłował za swojego syna. Jest obecna w Wieczerniku, w oczekiwaniu na Zesłanie Ducha Świętego. Wraz ze Wspólnotą przygotowuje się na to wydarzenie (Dz. 1,14). Jej uwaga skoncentrowana jest na potrzebach Kościoła.

Znajdująca się w Bazylice Świętego Piotra, figura Świętego Wincentego wyraża miłość, którą charakteryzuje czystość w jej formie zewnętrznej. Wincenty idzie dynamicznie, by pełnić misję. W *Instrukcjach* czytamy o tym w powiązaniu z Siostrami Miłosierdzia:

„Siostry Miłosierdzia, poświęcając Bogu wszystkie siły miłości, świadczą, że od tej chwili Jego miłość jest zdolna wypełnić ich życie. Stają się świadkami tej miłości wobec Ubogich, kochając ich i służąc im w duchu tej samej miłości, jaką darzy je Bóg.” (*Instrukcje o Ślubach Sióstr Miłosierdzia*, str. 53)

Charyzmat Sióstr Miłosierdzia „nieustannie żąda otwartości i obecności w świecie” (K. 29b). Wyzwanie takiego stylu życia misjonarza wymaga oczywiście poważnego zaangażowania w modlitwę i sakramenty, zrównoważonego stylu życia, ducha wspólnotowego, regularnego dialogu i komunikacji w ramach Zgromadzenia (*Instrukcja o Ślubach Sióstr Miłosierdzia*, str. 55-56). Dzięki temu Siostra Miłosierdzia, która składa ślub czystości i pragnie nim żyć, może rozpoznać własne słabości i czerpać swą siłę z relacji z Bogiem, który ją kocha i od Sióstr, ze Wspólnoty.

POŚLUGA CO DO CIAŁA I CO DO DUSZY

Istotnym dla tożsamości Siostry Miłosierdzia jest ślub służenia Chrystusowi w Ubogich, na który ukierunkowane są pozostałe śluby i który nadaje im szczególnego charakteru. Analizując ślub ubóstwa, posłuszeństwa i czystości wskazaliśmy, w jaki sposób prowadzą one Siostrę Miłosierdzia do poświęcenia całego swojego życia Chrystusowi, koncentrując wszystko na służbie dla dobra Ubogich. Nasze *Instrukcje* ukazują wyraźnie tę prawdę:

„Siostry Miłosierdzia, aby służyć Chrystusowi w Ubogich, zobowiązują się żyć konsekracją chrztu, praktykując rady ewangeliczne: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa, na których ta służba wyciska swój specyficzny charakter.” (K. 27)

Siostra Miłosierdzia nie może mówić z przekonaniem o swojej miłości dla Ubogich, jeśli nie przyłgnęła do wartości osobistych i wspólnotowych, które sprzyjają służbie Chrystusowi w Ubogich.

ZAKOŃCZENIE

Sakramentalia zawsze były częścią praktyk chrześcijańskich. Elementy takie jak woda święcona, szkaplerz, medaliki, obrazki i figury są używane, by nadać kształt materialny naszej pobożności, aby przyciągnąć naszego ducha ku temu, co jest przedstawione w tym przedmiocie. Prawdziwie wielkie dzieła sztuki mogą także nas pociągnąć. Jako dzieło ludzkiego geniuszu ilustrują dar Boga i zapraszają do refleksji. *Pieta* jest jednym z tych wielkich dzieł sztuki w świecie. Wzywa nas do medytacji nad tym, co odczuwała Maryja przy śmierci Jezusa, możemy kontemplować cnoty Matki Bożej.

ŻYCIE DUCHOWE – O. PATRICK GRIFFIN, DYREKTOR GENERALNY

Rzeźba Świętego Wincentego wykonana przez Bracciego skłania do odmiennego spojrzenia i innej oceny, niemniej znaczącej dla wagi głoszenia Ewangelii i działania w jej imię. Te dzieła stały się dla mnie punktem wyjścia do przygotowania konferencji na Renowację Ślubów. W Kaplicy Matki Bożej od Cudownego Medalika możemy także zachwycać się obecnością Dziewicy Maryi, Świętej Ludwiki, Świętej Katarzyny i serca Świętego Wincentego. Wszystkie te proponowane elementy stanowią źródło refleksji.

Rozpocząłem swoją konferencję przywołując temat pielgrzymki. Pielgrzymka jest jednocześnie wędrowaniem wewnętrznym i zewnętrznym, jeśli nie przede wszystkim wewnętrznym. W tym roku jesteśmy szczególnie wezwani do pogłębienia naszej wiary. Natura pielgrzymki zakłada: święty czas, miejsce, czyn i cel. Nasze wysiłki podejmowane w tym dniu mogą zilustrować te elementy. Chodzi o:

- święty czas, który rezerwujemy, aby poważnie się zaangażować,
- święte miejsce rozumiane na różne sposoby, ale być może dlatego, że jesteśmy razem w Zgromadzeniu, aby przygotować i wypełnić misję,
- święty czyn, ponieważ wypowiemy słowa, które obejmują całą naszą istotę, gdy przyrzekamy żyć dla Boga w ubóstwie, czystości i posłuszeństwie,
- święty cel: oddać się całkowicie służbie Ubogim na rok. Może to być dla nas dzień pielgrzymowania.

Pod koniec pielgrzymki oddajemy się Bogu w wierze. Powinien to być to cel każdego chrześcijańskiego wędrowania. Doskonałym wyrazem tego daru z siebie w tych dniach jest Renowacja naszych Ślubów w prostocie i z gorliwością. Pod natchnieniem Ducha Świętego i za wstawiennictwem Matki Bożej możemy prosić o tę łaskę dla nas.

Ojciec Patrick GRIFFIN
Dyrektor Generalny

PYTANIA DO REFLEKSJI

Czy zdajemy sobie sprawę z wzajemnego ubogacania się, jakie zapewnia wewnętrzne i zewnętrzne przyjęcie ślubów? Czy zrozumienie znaczenia ślubów pomaga nam w wierności życia ślubami? Czy rozważanie znaczenia ślubów prowadzi nas do większej wierności w życiu?

Czy w przeżywanym Okresie Wielkanocnym, uświadamiamy sobie, że cierpienie i śmierć z Chrystusem prowadzi nas do zmartwychwstania i do nowego życia, zwłaszcza, że w tym czasie jesteśmy zaproszeni, by na nowo powiedzieć „TAK” Bogu, w obietnicy, która obejmuje całe nasze życie poprzez Renowację Ślubów?

Rozważmy, w jaki sposób Maryja odnawiała przyjęcie Woli Bożej w różnych doświadczeniach życia. Czy staramy się przyjąć Jej rady i wzywać Jej wstawiennictwa w wypełnianiu Woli Bożej w naszym życiu?

Zarówno Wincenty jak i Ludwika byli przekonani o potrzebie służenia „wychodząc i powracając”, realizując tym samym charyzmat Zgromadzenia. Czy jesteśmy gotowe, by na nowo podjąć to zadanie dynamicznej posługi wobec najuboższych, wypełniając powierzoną nam misję?

Życie ślubami jest dla nas codziennym wezwaniem. Czy jesteśmy gotowe i pozwalamy, by one odnawiały nasze życie, gdyż to właśnie śluby ukierunkowują nas i prowadzą do życia w łączności z naszymi Siostrami i podejmowania misji?

Bóg daje misję Swoim aniołom, by nam przewodziły: Renowacja i odnowienie Ślubów w 2013 roku

Dom Macierzysty, 8 kwietnia 2013

*Albowiem Pan jest twoją ucieczką... Niedola nie przystąpi do ciebie...
bo Swoim aniołom nakazał w twej sprawie, aby cię strzegli na wszystkich twych drogach”
(Ps 90, 9-11)*

Coroczna Renowacja, dzisiejsze odnowienie Ślubów, jest ważnym momentem wpisującym się w tradycję Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia. To unikalne wydarzenie przypomina nam o potrzebie ciągłego nawracania się ku Chrystusowi i Ubogim. W codziennej modlitwie Święty Wincenty i Święta Ludwika zwracali się ku Ojcu, poszukiwali Jezusa w Słowie Bożym i w Eucharystii oraz służyli Mu w Ubogich. By przeżywać śluby, przekazali nam cnoty wincentyńskie, które jednoczą nas, jako uczniów Jezusa z Bogiem i z innymi.

Nie jest czymś łatwym przeżywać śluby jako uczniowie Jezusa. W naszym dzisiejszym świecie musimy podejmować liczne wyzwania, aby przeżywać w pełni nasze zaangażowanie. Często możemy czuć się rozdarte pomiędzy tym jak żyje świat a jakie są wymagania naszego życia. Może to prowadzić do pokus na drodze wiary, zaczynamy myśleć, że nasze życie duchowe, nasze śluby, nasza praca zależą jedynie od nas samych, są związane z samowystarczalnością, z ideą, że możemy być sami swoim zbawicielem. Jest to największe oszustwo mistrza kłamstwa.

Każdego roku, w pierwszą niedzielę Wielkiego Postu czytamy Ewangelię o kuszeniu Jezusa. Użyję tego opisu, jako tła dla naszej dzisiejszej refleksji, ponieważ przypomina nam, że Syn Boży był również kuszony. Po przyjęciu Chrztu, Jezus udał się na pustynię, gdzie przebywał czterdzieści dni. Jezus stawiając czoła sytuacjom, w których był kuszony, ukierunkowuje nas w wypełnianiu Woli Ojca.

Dobrze znamy opowieść o kuszeniu Jezusa opisaną przez trzech Ewangelistów. Opowieść według Świętego Marka jest najkrótsza, ma tylko dwa wersety: „*Zaraz potem ten Duch odwołał Go na pustkowie. Był na pustkowiu przez czterdzieści dni, kuszony przez szatana. Przebywał tam wśród dzikiej zwierzyny, a aniołowie usługiwali Mu.*” (Mk 1, 12-13). Łukasz i Mateusz przekazują ten opis w sposób bardziej szczegółowy. Ale obaj dochodzą do tej samej konkluzji: Jezus nie ulega szatanowi i potwierdza, że jest Synem Bożym. Postępując w ten sposób pokazuje nam, jak stawiać czoła i nie ulegać pokusom.

Szatan przychodzi do Jezusa w momencie, gdy jest słaby, zmęczony i głodny. Tak działa „kusiciel”. Kiedy tracimy czujność, manipuluje nami tak, abyśmy zwątpili w nas samych, w nasze decyzje lub w kierunki, które nadaliśmy naszemu życiu. Trzy pokusy, jakie szatan stawia przed Jezusem nie dotyczą jedynie głodu, władzy i dominacji. Są to ledwie ukryte sposoby doprowadzenia Jezusa do zerwania relacji z Ojcem poprzez brak zaufania, odrzucenie i nieposłuszeństwo.

ŻYCIE DUCHOWE – O. GREGORY GAY, PRZEŁOŻONY GENERALNY

Pomimo osłabienia Jezus daje dowód niewzruszonego zaufania, ponieważ jest zanurzony w Piśmie. Opiera się na Słowie Bożym, które Go karmi i które ukierunkowuje Jego życie. Szatan kusi Jezusa, gdy Ten jest głodny i proponuje Mu przemianę kamieni w chleb. Szatan robi wszystko, by Jezus zwątpił w Ojca. Chleb proponowany przez szatana zaspokoi głód Jezusa jedynie na kilka godzin, podczas gdy Słowo Boże pozwoli Mu zaspokoić obecny głód i przeżyć każdy inny głód. Chrystus jest głęboko świadomy, że wszystko, co ma, pochodzi od Boga.

Ponownie szatan stara się wykorzystać Jezusa przedstawiając Mu panoramę wszystkiego, co mógłby mieć, jeżeli odda mu hołd. Jednak Jezus wie, że wszystko to jest złudne: królestwa wznoszą się i upadają na przestrzeni historii, władza oddana bywa łatwo odbierana, podzielone serce odrzuca Boga. Na tę pustą obietnicę, Jezus odpowiada słowami z Pisma: „*Będziesz się bał Pana, Boga swego, będziesz Mu służył i na Jego imię będziesz przysięgał.*” (Pwt. 6, 13). Prostota Jezusa pokonuje pychę.

Następnie, szatan próbuje oddalić Jezusa od swego Ojca. Używając Słowa Bożego kusi Go stawiając Go na równi z Ojcem, a nawet wyżej. Jezus nie daje się opiera się również tej pokusie i pozostaje posłuszny Ojcu. Jako najwyższy dowód swojej lojalności daje odpowiedź: „*Jest napisane także „Nie będziecie wystawiali na próbę Pana, Boga waszego”*” (Pwt 6,16). Pozostajemy z cudownym obrazem aniołów usługujących Jezusowi.

Wyczerpawszy wszystkie możliwe pokusy, szatan oddala się, a anioły przybliżają się do Jezusa i usługują Mu. Zastanawiając się, zadaję sobie pytanie: co anioły uczyniły dla Jezusa? Gdy my sami jesteśmy kuszeni przez szatana, kuszeni, by nie ufać, by odrzucić Boga, by być nieposłusznym Kościołowi, Zgromadzeniu, ubogim, gdzie wtedy są anioły?

Moje drogie Siostry, mam dobre wiadomości: znalazłem trzy anioły, które są zawsze do dyspozycji, nazywają się: ***pokora, prostota i miłość***. Te trzy cnoty często są doceniane za to, co czynią w naszym życiu. Gdy bierze się je pod uwagę, czynią w naszej duszy atmosferę podobną do atmosfery anioła, we wspólnocie, w relacji z ubogimi, którym służymy. Sprawiają, że przybliżamy się do Boga, do Sióstr, do Ubogich. Cnoty te praktykowane przez Chrystusa, są nam zalecane przez Świętego Wincentego: „*Bóg pragnie, aby Siostry Miłosierdzia przykładały się szczególnie do praktykowania pokory, prostoty i miłości.*” (Coste IX, str. 596). Proszę, abyście wyobraziły sobie te cnoty jako anioły lub jako trzy cudowne Siostry.

Pierwsza, **Siostra Pokora** jest spokojna, świadoma i pewna siebie. Wie, że powinna „dziękować Bogu za dary, jakie od Niego otrzymała i wykorzystywać je w służbie dla innych, powinna uznać swoje własne ograniczenia i potrzebę własnego nawrócenia”. Pokora „*pobudza Siostry do trwania w bliskości i dyspozycyjności wobec Sióstr i Ubogich, w postawie służebnic*” (K. 18a). Pokora nie polega na uważaniu, że jest się gorszym od innych, ale na myśleniu mniej o sobie. To anielska obecność, do której możecie mieć zaufanie. W tym nadchodzącym roku proszę was, byście przyjęły *Siostrę Pokorę* do waszych serc, do waszego domu, do waszych codziennych obowiązków.

Druga, **Siostra Prostota** jest całkowicie spójna w swych słowach i czynach. Podobnie, jak uczeń Chrystusa jest tą, u której nie można znaleźć żadnej dwulicowości. Prostota „*skłania Siostry do poszukiwania, umiłowania i obrony prawdy w sytuacjach niesprawiedliwości*” i do „*działania w duchu przejrzystości, autentyczności, zgodności słów z życiem*” (K. 18b). Obecnie istnieje w świecie i w Kościele silna potrzeba większej prostoty. Niektórzy uznają ją za „ginący gatunek”. Święty Wincenty nadał jej w życiu Zgromadzenia istotne

znaczenie: „*Co do mnie to nie wiem, ale Bóg daje mi tak wielkie poważanie dla prostoty, że nazywam ją moją Ewangelią*” (Coste IX, str. 606). W tym nadchodzącym roku proszę was, byście przyjęły *Siostrę Prostotę* do waszych serc, do waszego domu, do waszych codziennych obowiązków.

I wreszcie, **Siostra Miłość**, promienieje miłością oraz spokojną i niepohamowaną radością. Jej zaleta to dobro, jakie wywołuje u innych. Pokazuje nam, że zostaliśmy stworzeni przez Boga z miłości i że każde działanie w naszym życiu jest odpowiedzią na tę Miłość. Siostra Miłość sprawia, że kochamy Boga całym sobą, tworzy jedność między Siostrami, „*przynagla je do służenia Ubogim i do pomagania każdemu w realizowaniu swego powołania dziecka Bożego*” (K. 18c). Przez Świętego Wincentego opisana jest, „*jako cudowna oblubienica*” niepragnąca niczego dla siebie. W tym nadchodzącym roku proszę was, byście przyjęły *Siostrę Miłość* do waszych serc, do waszego domu, do waszych codziennych obowiązków.

Opisuję te trzy cnoty wincentyńskie, jako wasze *Siostry*, ponieważ sędzę, że gdybym je pozostawił pod postacią aniołów, mogłyby wydać się zbyt ezoteryczne. W Piśmie Świętym, anioły są znakiem miłości Boga. Są one ciągle obecne wśród nas. I tak jest z tymi trzema cnotami: wspierają was w przeżywaniu ślubów ubóstwa, czystości i posłuszeństwa, które odnowiłyście. To konkretne sposoby, aby pomagać wam żyć jako uczniowie Chrystusa i wzrastać w charyzmacie wincentyńskim. Podobnie jak śluby przypominają wam, że to, kim jesteście i to, co robicie jest dla Boga, dla Zgromadzenia i dla Ubogich.

Kiedy obserwujecie sytuację w świecie, w Kościele, a nawet w Zgromadzeniu, możecie czasami czuć się przytłoczone ciężarem wyzwań i zniechęcać się. Jest to pokusa, której koniecznie musimy stawić czoło. Jezus przeciwstawił się trzem próbom kuszenia Go przez Szatana, ponieważ był umocniony Słowem Bożym i zakorzeniony w miłości Ojca. To właśnie powinniśmy czynić. Opis kuszenia Jezusa w Ewangelii według Świętego Łukasza kończy się słowami niezapowiadającymi nic dobrego: „*Gdy diabeł dokończył całego kuszenia, odstąpił od Niego aż do czasu.*” (Łk 4, 13) Łukasz chciał nas ostrzec, że diabeł powróci, aby uczynić więcej szkód. Ale to nieważne – Jezus nigdy nie osłabł, nie osłabli także Wincenty i Ludwika. My także nie powinniśmy słabnąć!

Okres Wielkanocny jest „wiosną duszy”. Jesteśmy ludem Zmartwychwstania dzielącym triumf Chrystusa, dobra nad złem, życia nad śmiercią, zbawienia nad grzechem. Niech ta Renowacja przyniesie wam wewnętrzną odnowę, abyście mogły przeżywać wasze śluby i cnoty z większą wiernością i odwagą. Jak mówił o tym Papież Franciszek podczas Mszy Świętej inauguracyjnej: „*Także dzisiaj, w obliczu tak wielu znaków na szarym niebie musimy dostrzec światło nadziei i sami dawać nadzieję... otworzyć się na promień światła pośród wielu chmur, przynieść ciepło nadziei!*” (19 marca 2013 r.).

W ciągu całego tego roku, przyjmujcie „anielskie” Siostry: Siostrę Pokorę, Siostrę Prostotę i Siostrę Miłość do waszego serca, do waszego domu, do waszych codziennych obowiązków. Modlę się, abyście nadal były światłem i ciepłem nadziei dla Kościoła, dla Zgromadzenia i dla Ubogich, którym służycie.

Ojciec Gregory GAY
Przełożony Generalny

„Niepodzielne serce: służba i Eucharystia”

Międzynarodowe Spotkanie Wizytatorek (maj 2012)

Eucharystia jest centrum życia chrześcijańskiego. Ten, kto wybiera życie konsekrowane z sercem niepodzielnym, w Eucharystii odnajduje Słowo i Pokarm, które urzeczywistniają obecność Jezusa wśród nas. Dokument Kościoła *Vita Consecrata* z mocą mówi o roli Eucharystii w naszym życiu:

„Nade wszystko Eucharystia, w której „zawiera się całe duchowe dobro Kościoła, a mianowicie sam Chrystus, nasza Pascha i chleb żywy, który przez Ciało swoje ożywione i ożywiający Duchem Świętym daje życie ludziom”. Jest ona sercem życia kościelnego, a tym samym także życia konsekrowanego. Czyż osoba powołana do tego, by przez profesję rad ewangelicznych uczynić Chrystusa jedynym sensem swojego istnienia, mogłaby nie dążyć do nieustannego pogłębiania komunii z Nim poprzez codzienny udział w sakramencie, który Go uobecnia, w ofierze, która odnawia Jego dar miłości złożony na Golgocie, i w uczcie, która daje pokarm i siły pielgrzymującemu Ludowi Bożemu? Z samej swej natury Eucharystia stanowi centrum życia konsekrowanego — osobistego i wspólnotowego. Jest codziennym wiatykiem i źródłem duchowości dla jednostki i dla całego Instytutu ... Przez sprawowanie misterium Ciała i Krwi Chrystusa umacnia się też i wzrasta jedność i wzajemna miłość tych, którzy poświęcili swoje życie Bogu.” (VC, 95)

Dzisiaj, będziemy rozważać znaczeniu służby i jej wyrażaniu w teologii Eucharystii. Posileni Sakramentem Ołtarza, pragniemy służyć z niepodzielnym sercem.

W ciągu 15 miesięcy mojej posługi wobec Sióstr Miłosierdzia, bardzo często, w moich konferencjach, przytaczałem fragment Ewangelii mówiący o umywaniu nóg apostołom. Myślałem o dwóch wydarzeniach: gdy Jezus pozwolił, by jawnogrzeźnica umyła Mu nogi i gdy On sam umywał nogi Swoim uczniom w czasie Ostatniej Wieczerzy. Wykorzystuję te dwa fragmenty w mojej refleksji, gdy mówię o gościnności, godności pracy, o wezwaniu do służby, o potrzebie szacunku wobec tych, którym służymy i o odpowiedzialności w posłuszeństwie i sprawowaniu władzy.

W Nowym Testamencie znajdujemy cztery opisy ustanowienia Eucharystii: w Ewangelii według Św. Mateusza, Św. Marka, Św. Łukasza i w Pierwszym Liście Św. Pawła do Koryntian (1 Kor 11, 17-34). W Ewangelii według Św. Jana nie ma opisu ustanowienia Eucharystii, przemiany chleba i wina w ciało i krew, ale znajduje się opis umycia nóg apostołom. Pytanie, które powinno pobudzać nas do refleksji jest następujące: dlaczego Św. Jan uczynił w ten sposób? Niemożliwe, by nie znał ustanowienia Eucharystii w czasie Ostatniej Wieczerzy; większa część teologii Eucharystii znajduje się w czwartym rozdziale Ewangelii według Św. Jana: mowa o Chlebie Życia. Powinniśmy zastanowić się nad tym, czego Św. Jan uczy nas o naturze Eucharystii w opisie o umyciu nóg uczniom w czasie Ostatniej Wieczerzy. W tej sytuacji, co Duch Święty mówi nam o Sakramencie, który jest „źródłem i szczytem życia chrześcijańskiego” (*Lumen Gentium*, 11)?

1 – EUCHARYSTIA I UMYCIE NÓG: SYMBOL SŁUŻBY

Być może najbardziej wyraźnym nauczaniem wypływającym z opisu umycia nóg jest służba. Zostało to jasno ukazane w działaniu Jezusa i w przykazaniu, jakie dał Swoim uczniom, gdy skończył umywanie nóg. Wiemy dobrze jak przebiegało to wydarzenie: Jezus sam umył dwie nogi uczniów, w tym również Judaszowi. Z pewnością, zadanie to wymagało czasu i wysiłku, ale Jezus wykonał je do końca. Gdy już umył nogi wszystkim uczniom, odpowiadając na wahanie Piotra, wyjaśnił uczniom to, co im uczynił:

„A kiedy im umył nogi, przywdział szaty i znów zajął miejsce przy stole, rzekł do nich: «Czy rozumiecie, co wam uczynilem? Wy Mnie nazywacie "Nauczycielem" i "Panem" i dobrze mówicie, bo nim jestem. Jeżeli więc Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem wam nogi, to i wyście powinni sobie nawzajem umywać nogi. Dałem wam bowiem przykład, abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczynilem. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Sługa nie jest większy od swego pana ani wysłannik od tego, który go posłał. Wiedząc to będziecie błogosławieni, gdy według tego będziecie postępować.” (J 13, 12-17)

Lekcja jest jasna: jeśli ktoś zdecydował się iść za Jezusem powinien Go naśladować i służyć swoim braciom i siostram. Umycie nóg jest symbolem służby, a uczniowie są wezwani do podejmowania tego zadania. Zauważcie, w jaki sposób, w opisie ustanowienia Eucharystii, uczniowie są zaproszeni, by przypominać sobie Jezusie: „*Czyńcie to na moją pamiątkę*”; podobnie jest w opisie o umyciu nóg: „*abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczynilem*”. Uwaga zwrócona jest na sposób, w jaki uczniowie powinni sobie przypominać o czynach Jezusa i o Jego słowach. Powinni oni znajdować obecność Jezusa w tych dwóch elementach eucharystycznych, ale powinni również pamiętać o Nim myśląc o wszystkim, co razem przeżyli. Powinni przypominać sobie o Jezusie w zgromadzonej wspólnotce, w służbie, a także wówczas, gdy spożywają chleb i wino, które staje się Ciałem i Krwią Jezusa; jest to dla nich pokarm, aby mogli wzajemnie się wspierać. Uczniowie powinni sobie przypominać nauczanie Jezusa, które wyraża się poprzez działanie.

W opisie Ostatniej Wieczerzy, w Ewangelii według Św. Łukasza, Jezus ustanowił Eucharystię przemieniając chleb i wino w Swoje Ciało i Krew, dzieląc je ze swymi uczniami i zaraz po tym wydarzeniu wśród uczniów powstał spór; wydaje się to niewiarygodne!

„Powstał również spór między nimi o to, który z nich zdaje się być największy. Lecz On rzekł do nich: «Królowie narodów panują nad nimi, a ich władcy przyjmują nazwę dobroczyńców. Wy zaś nie tak macie postępować. Lecz największy między wami niech będzie jak najmłodszy, a przełożony jak sługa! Któż bowiem jest większy? Czy ten, kto siedzi za stołem, czy ten, kto służy? Czyż nie ten, kto siedzi za stołem? Otóż Ja jestem pośród was jak ten, kto służy.” (Łk 22, 24-27)

W tym fragmencie Ewangelii według Św. Łukasza, wyczuwa się pewien cień, jaki pada na znaczenie sceny umycia nóg, wydarzyło się coś przeciwnego, niż to, czego pragnął Jezus: On przyszedł, aby służyć i uczniowie powinni również oddać się na służbę swoim braciom. Eucharystia prowadzi służby. Gromadzimy się na Eucharystii, abyśmy byli pouczeni, umocnieni, a następnie posłani do służby braciom. Jezus jest obecny na każdym z tych etapów i jest centrum naszej celebracji.

W Ewangelii według Św. Jana jasno widoczny jest związek między Eucharystią a służbą. Możemy go również zauważyć w opisie rozmnożenia chleba i ryb, gdy uczniowie są

posłani przez Jezusa, by rozdzielać chleb, który On pobłogosławił. Życ jak Jezus to znaczy żyć służąc, zwłaszcza najbardziej potrzebującym.

2 – EUCHARYSTIA: UCZTA UBOGICH, GDZIE WSZYSCY SĄ RÓWNI

W tradycji chrześcijańskiej, Eucharystia jest upamiętniana, jako żydowska Wieczerza Paschalna. Chodzi tutaj o uroczystą Wieczerzę, przeżywaną przez Naród Izraelski, który był w niewoli egipskiej i wzywał Boga, by go wyzwolił. I rzeczywiście Pan ich wyzwolił, a w noc przed tym wydarzeniem, Żydzi spożywają Paschę, podczas której spożywają chleb praśny i baranka ofiarnego. Jest to czas zbioru jęczmienia. Praśny chleb jest chlebem ubogich i jest tańszy od chleba upieczonego z innego ziarna. Upamiętnienie wyzwolenia z niewoli dokonuje się w czasie Wieczery Pańskiej.

Zostało to przypomniane w opisie rozmnożenia chleba i ryb (Mk 6, 30-44; 8, 1-10; Mt 14, 13-21; 15, 32-39; Łk 9, 10-17; n 6, 1-14), Jezus uzdrawiał chorych, wyrzucał złe duchy, głosił ludziom Słowo Boże. Litował się nad nimi i nie chciał odesłać ich głodnymi, pragnął, by się posilili. W Ewangelii według Św. Jana, chleb jęczmienny (najtańszy) pojawia się jako wspomnienie Paschy:

„A zbliżało się święto żydowskie, Pascha... Jeden z uczniów Jego, Andrzej, brat Szymona Piotra, rzekł do Niego: «Jest tu jeden chłopiec, który ma pięć chlebów jęczmiennych i dwie ryby, lecz cóż to jest dla tak wielu?»» (J 6, 4. 8-9)

Tutaj również ludzie zostali posileni chlebem ubogich, nie odczuwają już głodu, zostali również posileni Słowem Jezusa, doświadczyli też uzdrowień, jakich Jezus dokonywał we wspólnocie.

W tej sytuacji wszyscy są równi. Kiedy Paweł opisuje ustanowienie Eucharystii, upomina wspólnotę, że ta nie pamięta o ubogich, gdy przeżywa Ucztę Pana:

„Tak więc, gdy się zbieracie, nie ma u was spożywania Wieczery Pańskiej. Każdy bowiem już wcześniej zabiera się do własnego jedzenia, i tak się zdarza, że jeden jest głodny, podczas gdy drugi nietrzeźwy.” (1 Kor 11, 20-21)

Paweł przypomina wspólnocie, że w kontekście Eucharystii wszyscy są równi. Bogaci nie mogą być faworyzowani, ubodzy zaś nie mogą być ignorowani w czasie tej Uczty, gdzie wzywany jest Pan, który umarł za wszystkich. Mocno podkreśla to Paweł w Liście do Filemona. W liście tym czytamy, że na Uczcie Eucharystycznej, wspólnota powinna uznać również równość chrześcijan, niewolników! Wszyscy są przyjęci do Stołu Eucharystycznego.

W czasie Eucharystii celebrowana jest jedność wspólnoty chrześcijańskiej. Jezus podkreśla to poprzez gest umycia nóg, o czym czytamy w Ewangelii według Św. Jana. On, Mistrz i Pan pełni rolę sługi i troszczy się o potrzeby Swoich uczniów, wszystkich Swoich uczniów: tego, który Go zdradzi i tego, który jest Mu wierny. Jezus umył nogi wszystkim uczniom, nawet Judaszowi i Piotrowi i przykazał im, że oni również powinni przygotować się do tego, aby sobie wzajemnie umywać nogi.

Uczestnicząc w Eucharystii, uczymy się służyć naszym Panom i Mistrzom, Ubogim. Oni mają to samo miejsce, a nawet bardziej honorowe na Uczcie, gdzie posileni jesteśmy Pokarmem Ubogich, na której posilają się zgłodniałi i znękanii, na której Mistrz myje nogi Swoim sługom. Ludwika i Wincenty uczą nas, że my również powinniśmy się troszczyć o potrzeby naszych „Panów i Mistrzów”.

3 – EUCHARYSTIA: POZWOLIĆ, BY SŁOWO BOŻE NAS KSZTAŁTOWAŁO

W opisach rozmnożenia chleba i ryb, Jezus naucza ludzi, którzy przyszli do Niego, by Go słuchać:

„W owym czasie, gdy znowu wielki tłum był z Nim i nie mieli co jeść, przywołał do siebie uczniów i rzekł im: «Żał Mi tego tłumu, bo już trzy dni trwają przy Mnie, a nie mają co jeść. A jeśli ich puszczyć zgłodniałych do domu, zastabną w drodze; bo niektórzy z nich przyszli z daleka». Odpowiedzieli uczniowie: «Skąd tu na pustkowiu będzie mógł ktoś nakarmić ich chlebem?» Zapytał ich: «Ile macie chlebów?» Odpowiedzieli: «Siedem» (Mk 8, 1-5).

Jezus czuje się odpowiedzialny za ludzi, którzy przyszli Go słuchać, pragnie ich nauczać i zaspokoić ich głód. Wzywa Swoich uczniów do podjęcia tego zadania, jednak uczniowie nie czują się zdolni, by je wypełnić. Wówczas, Jezus, stawia im pytanie: „Ile macie chlebów?” Jezus rozpoczyna od tego, co jest możliwe, chce, aby uczniowie zobaczyli, co mogą sami zrobić i to ofiarować. Jezus błogosławi ich dary, którymi w obfitości może posilić ludzi; posila ich również Swoim Słowem. Daje ludziom nie tylko to, czego potrzeba, ale obdarza ich obficie pokarmem i nauczaniem.

Następnie, poprzez mowę o Chlebie Życia, Jezus zaprasza Swoich uczniów do przemyślenia tego wydarzenia, zaprasza ich do refleksji w oparciu o Swoje słowa i gesty. Uczniowie potrzebują zrozumienia nauczania Jezusa, aby następnie mogli nim żyć. My również powinniśmy innym przekazywać naukę Jezusa. Przypomnijmy sobie nauczanie, jakiego udzielił uczniom idącym do Emaus; Słowo Jezusa poruszyło ich do głębi.

„I mówili nawzajem do siebie: «Czy serce nie paliło w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze i Pisma nam wyjaśniał?» (Łk 24, 32)

Przesłanie Jezusa ma moc, daje wskazówki i ukierunkowuje życie uczniów. To Słowo jest głoszone w czasie Eucharystii. (por. Dz 20, 7-12).

Ludwika przypomina znaczenie medytacji Słowa Bożego:

„Zaraz po wstaniu odprawię godzinne lub 45 minutowe rozmyślanie w oparciu o Ewangelię lub Listy...” (Ludwika de Marillac, Pisma duchowe, A. 1, str. 687)

Konstytucje aktualizują tę duchową postawę:

„Czytając i rozważając Pismo święte, Słowo żywe i skuteczne, poznają głębiej osobę Chrystusa oraz Jego postawę wobec ubogich i poniżonych.” (K 22a)

ŻYCIE DUCHOWE – O. PATRICK GRIFFIN, DYREKTOR GENERALNY

Gdy Jezus umywa nogi uczniom wprowadza w czyn słowa, które głosił, a następnie wyjaśnia znaczenie tego gestu i zaprasza Swoich uczniów, by czynili podobnie.

„Czy rozumiecie, co wam uczynilem? Wy Mnie nazywacie "Nauczycielem" i "Panem" i dobrze mówicie, bo nim jestem. Jeżeli więc Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem wam nogi, to i wyście powinni sobie nawzajem umywać nogi. Dałem wam bowiem przykład, abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczynilem. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Sługa nie jest większy od swego pana ani wysłannik od tego, który go posłał. Wiedząc to będziecie błogosławieni, gdy według tego będziecie postępować.” (J 13, 12-17).

Jezus nie tylko dał Swoim uczniom przesłanie do przekazania, ale dał im również zadanie do wykonania. Uczniowie są zaproszeni, by służyć poprzez czyny: „szczęśliwi jesteście, gdy tak postępujecie!”

W czasie Eucharystii, głoszone jest Słowo Boże i odtąd zamieszkuje ono w sercu zgromadzonych ludzi, ale słuchanie Słowa Bożego realizuje się tylko wtedy, gdy jest Ono wprowadzane w czyn. Słowo Boże może być traktowane jako takie, jeżeli zmienia życie tych, którzy je słuchają.

Liturgia Słowa Bożego wyraża sposób podejmowania naszych działań. Istnieje również ścisła relacja między głoszonym Słowem Bożym, a mocą otrzymaną w Chlebie Eucharystycznym.

Dla Siostry Miłosierdzia, czymś ważnym jest refleksja nad lekturą Pisma Świętego na dzień następny: „Przez czytanie Słowa Bożego (Siostry Miłosierdzia) przygotowują rozmyślanie na dzień następny” (S. 3b). Gdy Wincenty pisał do członków Zgromadzenia Misji, dawał im rady, w jaki sposób powinni czytać Pismo Święte:

„Kaplani i wszyscy klerycy czytać będą jeden rozdział Nowego Testamentu a Księgę tę czcić będą jako zbiór reguł doskonałości chrześcijańskiej. Dla większej zaś korzyści, czytanie odbywać się będzie na klęczkach i z odkrytą głową, z dodaniem przynajmniej na końcu trzech następujących aktów: 1. Uczczenia prawd zawartych w tym rozdziale; 2. Zachęcenia do przejęcia się tym duchem, w jakim Chrystus lub święci je podali; 3. Silnego postanowienia, by spełnić przykazania lub rady i naśladować przykłady cnót tam zawarte.” (Święty Wincenty a Paulo, Reguły wspólne Zgromadzenia Misji, 8)

Zauważmy, na jakie postawy zwraca uwagę Wincenty:

- szacunek dla Słowa Bożego: powinno się czytać Biblię w takiej postawie, jakbyśmy rozmawiali z samym Bogiem, z Boską Prawdą, przed którą stajemy z pokorą.
- pragnienie zrozumienia tych prawd, tak, jak one były nauczane przez Jezusa i świętych;
- pragnienie, by czerpać naukę z Pisma Świętego i stosować ją w praktyce, zarówno w naszym działaniu jak i poprzez praktykowanie cnót.

Dla Wincentego, zawsze ważna była kwestia tego, jak żyjemy Słowem Bożym i czy bierzemy przykład z Jezusa. Wincenty daje takie same rady Siostrze Miłosierdzia odnośnie ich służby.

Pytanie Jezusa z Janowego opisu Ostatniej Wieczerzy jest pytaniem kluczowym: „Czy rozumiecie, co wam uczynilem?” Dzisiaj również podczas każdej Eucharystii możemy

usłyszeć podobne pytania: Czy rozumiemy przesłanie tej celebracji eucharystycznej? Czy Słowo Boże znajduje swoje miejsce w naszym życiu? Jezus, umywając nogi uczniom, przypomina nam o odpowiedzialności za przyjęcie nauki płynącej z Eucharystii, z Pisma Świętego; powinniśmy zobaczyć, w jaki sposób nauczanie to prowadzi nas do służby ubogim.

„Każdego więc, kto tych słów moich słucha i wypełnia je, można porównać z człowiekiem roztroprnym, który dom swój zbudował na skale. Spadł deszcz, wezbrały potoki, zerwały się wichry i uderzyły w ten dom. On jednak nie runął, bo na skale był utwierdzony. Każdego zaś, kto tych słów moich słucha, a nie wypełnia ich, można porównać z człowiekiem nierozsądnym, który dom swój zbudował na piasku. Spadł deszcz, wezbrały potoki, zerwały się wichry i rzuciły się na ten dom. I runął, a upadek jego był wielki.” (Mt 7, 24-27)

Słowo Boże zawsze prowadzi nas do działania na Boży sposób.

4 – EUCHARYSTIA: OTRZYMYWAĆ CIAŁO I KREW CHRYSZTUSA I NIM SIĘ STAWAĆ

Wierzmy, że w Eucharystii, Jezus jest obecny w chlebie i w winie, które stają się Ciałem i Krwią Jezusa. W ten sposób, Bóg zamieszkuje między nami. Gdy przybliżamy się, by przyjąć Komunię Świętą otrzymujemy Pana Jezusa pod postacią pokornych elementów, a pokarm ten zasila naszą duszę i ciało: stajemy się Chrystusem. On staje się siłą dającą życie, dzięki której możemy służyć. Znamy już to nauczanie, ale zadajmy sobie pytanie: w jaki sposób ma ono wpływ na nasze życie?

Komunia Święta udzielana jest we wspólnocie chrześcijan. Idealną sytuacją jest, gdy chleb i wino konsekrowane w czasie Eucharystii zostanie spożyte właśnie na tej celebrowanej Eucharystii, by zaznaczyć, że Ciało i Krew Chrystusa są obecne wśród nas, we wspólnocie zgromadzonych chrześcijan. Jesteśmy Ciałem Chrystusa i udajemy się do służby ubogim, jako Ciało Chrystusa!

Jezus zapragnął pozostać obecnym pośród nas, jako pokarm. Mógł przecież pozostać z nami pod inną postacią, na przykład diamentu, góry czy słońca, ale On wybrał proste elementy: chleb i wino, podstawowy pokarm dla wielu ludzi. Pokarm ten jest przeznaczony do dzielenia w czasie Uczty Eucharystycznej. Jezus zapragnął stać się częścią tego, czym my jesteśmy. Spożywając ten prosty pokarm stajemy się Chrystusem. Nadaje to szczególnego znaczenia stwierdzeniu Pawła w Liście do Galatów: *„Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus.”* (Ga 2, 20).

„To jest chleb, który z nieba zstępuje: kto go spożywa, nie umrze. Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało za życie świata.” (J 6, 50-51)

Spożywanie Eucharystii pozwala na to, by napełnić się Chrystusem i stawać się Chrystusem obecnym w świecie, w pełnionej posłudze. Przypomnijmy sobie znany poemat Św. Teresy z Avila:

„Chrystus nie ma już tu na ziemi żadnego ciała poza twoim, Żadnych rąk poza twoimi, żadnych stóp poza twoimi, Twoje oczy są jedynymi, przez które ma On patrzeć ze współczu-

ciem na świat; to twoimi stopami ma On kroczyć czyniąc dobro; i twoimi dłońmi ma nas teraz błogosławić.”

5 – EUCHARYSTIA: BYĆ POSŁANYM NA MISJĘ

Pod koniec Eucharystii, członkowie wspólnoty chrześcijańskiej, zgromadzeni jak jedna rodzina posilona Słowem Bożym i Sakramentem Ołtarza, zostają posłani na misję. Możemy jeszcze raz powrócić do opisu umycia nóg uczniom i do nauki przekazanej im przez Jezusa:

„Jeżeli więc Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem wam nogi, to i wyście powinni sobie nawzajem umywać nogi. Dałem wam bowiem przykład, abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczyniłem. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Sługa nie jest większy od swego pana ani wysłannik od tego, który go posłał. Wiedząc to będziecie błogosławieni, gdy według tego będziecie postępować.”(J 13, 14-17)

Przesłanie jest jasne. Uczniowie są posłani, by za przykładem Jezusa wypełniać posługę. Taki jest sens posłania, jakie słyszymy pod koniec Mszy Świętej: „Idźcie w pokoju Chrystusa”, by kochać i służyć Panu.

„Następnie wyznaczył Pan jeszcze innych siedemdziesięciu dwóch i wysłał ich po dwóch przed sobą do każdego miasta i miejscowości, dokąd sam przyjsć zamierzał. Powiedział też do nich: «Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało; proście więc Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo. Idźcie, oto was posyłam jak owce między wilki. Nie noście z sobą trzosa ani torby, ani sandałów; i nikogo w drodze nie pozdrawiajcie! Gdy do jakiego domu wejdziecie, najpierw mówcie: Pokój temu domowi!” (Łk 10, 1-5)

Życie służby jest integralną częścią celebracji eucharystycznej. We wszystkich opisach przedstawiających Ostatnią Wieczerzę, zauważamy, że po spożyciu posiłku i Rozmowie z uczniami, Jezus wstaje od stołu i udaje się w kierunku Swojej Krzyżowej Drogi. Jego ostatni posiłek i ostatnie nauczanie wzmocniły Go, by mógł złożyć ofiarę i dar ze Swojego życia. Umocnieni i posileni na Eucharystii, rozpoczynamy nasz dzień służenia innym. W czasie Eucharystii otrzymujemy moc, a następnie jesteśmy posłani.

Nawet zgromadzenie na Eucharystii jest posługą, którą wypełniamy dla wspólnoty chrześcijańskiej. W naszych *Konstytucjach* czytamy:

„Oddając cześć Bogu, słuchając Jego Słowa, przedkładając Mu prośby i błagania, czynią to nie tylko w swoim imieniu, lecz przynoszą radości i nadzieje, smutki i udręki całej ludzkości. Razem z Chrystusem składają siebie w Pamiętce Jego Ofiary Paschalnej” (K. 19c).

Czy rozumiecie, co to oznacza? Myślę, że chodzi tu o wspaniałe potwierdzenie i przypomnienie naszego powołania wynikającego z Chrztu Świętego, a także sposobu wyrażania naszym życiem pełnego zaangażowania w realizację powołania do życia konsekrowanego. Wszystko jest kwestią służby. Siostra Miłosierdzia idzie na Eucharystię w postawie uwielbienia, uważna na Słowa Pana. Na Eucharystię przynosi nie tylko to kim jest, ale także całą ludzkość szczególnie ubogich. Przedstawia Panu ich nadzieje, troski, trudności. Siostra Miłosierdzia ofiaruje się wraz z Jezusem i jak Jezus w imieniu całej rodziny ludzkiej.

Uczestniczenie w Eucharystii z uwagą i szacunkiem jest jedną z posług, jakie Siostra Miłosierdzia ofiaruje każdego dnia tym, którzy są jej powierzeni. Jest to posługa niepodzielnego serca.

ZAKOŃCZENIE:

Konstytucje w sposób jasny i prosty mówią o ważności Eucharystii w życiu Siostry Miłosierdzia:

„Oddając cześć Bogu, słuchając Jego Słowa, przedkładając Mu prośby i błagania, czynią to nie tylko w swoim imieniu, lecz przynoszą radości i nadzieje, smutki i udręki całej ludzkości. Razem z Chrystusem składają siebie w Pamiętce Jego Ofiary Paschalnej” (K. 19c).

W każdym z elementów podkreślanych w tej konferencji, została zwrócona szczególna uwaga na znaczenie Eucharystii jako wezwania do służby. Na Eucharystii wszyscy jesteśmy równi; słuchając Słowa Bożego otrzymujemy ukierunkowania dla naszego życia i służby; w czasie modlitwy powszechnej przypominamy sobie o potrzebach wszystkich ludzi; posileni Ciałem i Krwią Chrystusa jesteśmy posłani na misję, by z miłością i zrozumieniem czynić to, co czynił Jezus Chrystus.

Eucharystia jest pokarmem dla niepodzielnego serca skoncentrowanego na Chrystusie, na Jego życiu, które było życiem służby i miłości. Jezus mówił: *„Wiedząc to będziecie błogosławieni, gdy według tego będziecie postępować.”* (J 13, 17).

Ojciec Patrick GRIFFIN, CM
Dyrektor Generalny

Maryja, Matka Miłosierdzia

„Widziałem Dziewicę Maryję ubraną w suknię Miłosierdzia”
(Alfons Ratisbonne)

WSTĘP

Święty Wincenty i Święta Ludwika zachęcają Siostry Miłosierdzia, by kontemplowały w Maryi: „*Matkę Boga, Matkę Miłosierdzia i Nadzieję maluczkich*” (K. 15b). W ramach Roku Wiary ogłoszonego przez Benedykta XVI przyjrzyjmy się doświadczeniu wiary młodego nawróconego Żyda, który przeszedł na wiarę katolicką i sam został apostołem. Alfons Ratisbonne mówi o tym, co mu się przydarzyło i jak doświadczenie obecności Boga wpłynęło na całe jego życie. Dla niego jest „*przed*” i „*po*”, w *których* wszystko zostało odmienne. Dnia 20 stycznia, w Kościele Świętego Andrzeja delle Fratte w Rzymie Maryja otwiera Ratisbonne’owi „drzwi wiary” wskazując mu Tego, który jest Bramą: Chrystusa (J 10, 9). Przekraczając te drzwi, Ratisbonne doświadcza miłosierdzia Bożego, które pomaga mu przejść z jego rzeczywistości do rzeczywistości świata Boga. Wchodzi w relację wiary z Chrystusem, daje się dotknąć przez Dobrą Nowinę Miłosierdzia Bożego i odkrywa fundamenty wiary chrześcijańskiej.

- W pierwszej części przypomnimy życie Alfonsa Ratisbonne’a;
- następnie będziemy kontemplować, w jaki sposób Niepokalana, „Matka Miłosierdzia” zbliżyła się do Alfonsa Ratisbonne’a;
- spojrzymy także krótko na sposób działania i rolę Maryi w ewangelizacji;
- wreszcie mając na uwadze nową ewangelizację przedstawimy dwie podstawowe formy naszego życia wiary.

I – KIM JEST ALFONS RATISBONNE?

Urodzony 1 maja 1814 roku w Strasburgu, Alfons Ratisbonne był dziewiątym najmłodszym dzieckiem bardzo bogatej, powiązanej z bogatymi finansistami rodziny izraelitów, wyznania mojżeszowego, ale niepraktykujących. Studiował w królewskim kolegium w Strasburgu. Jego edukacja rodzinna i formacja intelektualna odbywały się poza wszelkimi zasadami religijnymi. Był inteligentny, miał predyspozycje, by osiągnąć wysoką pozycję, miał silny charakter, ale bywał frywolny i szyderczy.

W 1827 roku przy wielkim rozczarowaniu całej rodziny, starszy brat, Teodor nawrócił się na katolicyzm i został księdzem. Wściekły i zbuntowany Alfons stał się silnie antyklerykalny i odrzucił wszystkich katolików, zarzucając im prozelityzm.

Gdy Alfons zdał maturę stracił matkę, a kilka lat później ojca. Wuj, który nie miał swoich dzieci otoczył miłością dzieci swojego brata. Jako wielki bankier pragnął wziąć Alfonsa za współnika. Po ukończonych studiach prawniczych w Paryżu, Alfons wrócił do Strasburga, aby pracować z wujem, korzystając nadal z radości życia. Często podróżował do Paryża.

ŻYCIE DUCHOWE – S. ANNE PRÉVOST SM

Zaręczył się z młodą szesnastoletnią dziewczyną. Rodzina postanawia opóźnić datę ślubu. Wówczas wyruszył w wielką podróż na Maltę przejeżdżając przez Włochy.

Jego brat Teodor Ratisbonne został mianowany wikarym w Kościele Matki Boskiej Zwycięskiej w Paryżu. Był też zastępcą Dyrektora Stowarzyszenia Parafialnego, poświęconego Niepokalanemu Sercu Maryi, którego celem była modlitwa o nawrócenie grzeszników. Poprosił członków Stowarzyszenia o modlitwę w intencji swojej rodziny. Na początku 1842 roku, poprosił członków Stowarzyszenia o szczególną modlitwę w intencji „młodego izraelity podróżującego do Włoch”.

Gdy Alfons Ratisbonne przybył do Neapolu, został zaproszony przez przyjaciół do Rzymu. Przyjął zaproszenie i jako sztuki odwiedził również Rzym.

Dnia 8 stycznia spotykał przyjaciela z dzieciństwa, protestanta Gustawa, który zaprosił go na kolację do swego ojca. Tam poznał jego brata Pana de Broussière, który stał się katolikiem oraz przyjacielem jego brata księdza Teodora. Gdy Pan de Broussière, mówił mu o wielkości katolicyzmu, Alfons natychmiast odczuł głęboką niechęć w stosunku do niego i odpowiedział mu bardzo ironicznie, nawet sarkastycznie. Pomimo tej niechęci Pan de Broussière kontynuował:

- *Ponieważ nie znosi Pan przesądów, jest Pan umysłem silnym i oświeconym, czy miałby Pan odwagę poddać się bardzo niewinnej próbie?*

- *Jakiej próbie?*

- *Chodzi o to, by nosił Pan przy sobie przedmiot, który Panu dam... Oto on! Jest to medalik Matki Bożej. Wydaje się to Panu dziwaczne nieprawdaz? Ale jeśli chodzi o mnie, to przywiązuję dużą wagę do tego medalika... Aby uzupełnić próbę należy odmawiać modlitwę Świętego Bernarda „Memorare”*

Zdumiony Alfons Ratisbonne wybuchnął śmiechem wzduszając ramionami, potem pomyślał, że gdy po powrocie opowie tę historię przyjaciołom szczerze się uśmieją. Zgodził się więc nosić medalik i czytać modlitwę „Memorare”. W ten sposób udowodni Panu de Broussière, że to, co oddala człowieka od religii to uporczywość, z jaką stara się go nawrócić.

W dniu 16 stycznia 1842 roku, Pan de Broussière był na kolacji w pałacu księcia Borghèse wraz z hrabią de Laferronnays, jednym z jego przyjaciół, gorliwych katolików. Polecił jego modlitwom młodego Izraelitę. Hrabia okazał zainteresowanie i zapewnił o powierzeniu go opiece Najświętszej Dziewicy.

Wieczorem 17 stycznia hrabia Laferronnays nagle zmarł.

Dnia 20 stycznia, kiedy Pan de Broussière udaje się do Kościoła Świętego Andrzeja delle Fratte, aby zorganizować pogrzeb Hrabiego Laferronnays'a, wówczas zauważył spacerującego Alfonsa. Zaprosił go do swojego powozu. Gdy dotarli do Kościoła poprosił go, by na niego chwilę zaczekał, lecz Alfons poszedł za nim i wszedł do pustego Kościoła. Żadne dzieło sztuki nie przyciągało jego uwagi. Nagle Kościół zniknął przed oczu Alfonsa, widział jedynie wielkie światło. Maryja objawiła się mu w takim momencie jego życia, gdy nie rozumiał i całkowicie odrzucał Kościół Katolicki.

Kiedy Pan de Broussière wrócił, Ratisbonne klęczał, jego oczy były pełne łez, a twarz przemieniona przez Światło, które zobaczył. Alfons czuł się całkowicie przemieniony, ale nie

potrafił odpowiedzieć na pytania stawiane przez Pana de Broussière. Wtedy wziął do ręki medalik, który nosił na szyi i powiedział: „*To była Ona!*”

NAWRÓCENIE ALFONSA RATISBONNE’A

Opis przedstawiony przez Ratisbonne’a

„Nie wiedziałem, gdzie się znajdowałem, nie wiedziałem, czy byłem Alfonsem, czy kimś innym. Doznałem tak całkowitej przemiany, że wierzyłem, iż stałem się kimś innym. (...) Entuzjastyczny okrzyk wznosił się z wnętrza mej duszy; nic nie mówiłem, nie chciałem niczego wyjawiać. Wyczuwałem w sobie coś uroczyściego, świętego, co kazało mi poprosić o kapłana.....

Pierwszymi moimi słowami były wyrazy wdzięczności dla pana de La Ferronnays i dla Arcybractwa Matki Bożej Zwycięskiej. Wiedziałem z pewnością, że pan de La Ferronnays modlił się za mnie, ale nie mogłem powiedzieć, jak doszedłem do tego przekonania. Tak samo nie mógłbym zdać sprawy o prawdach, których znajomość została mi udzielona i w które teraz wierzę. Mogę tylko powiedzieć, że w tym momencie spadły luski z moich oczu; nie jedna, lecz wszystkie, które mnie kępowały, znikaly jedna po drugiej, tak szybko jak błoto, śnieg i lód pod działaniem palącego słońca.

Wychodziłem z grobu, z otchłani ciemności i byłem żyjący, doskonale żyjący... ale płakałem! Widziałem na dnie otchłani nędze ostatnie, z których zostałem wyciągnięty przez miłosierdzie nieskończone; dreszcz mnie przechodził na widok wszystkich moich niegodziwości...”

Nawrócenie Alfonsa Ratisbonne’a było radykalne, jego serce zostało całkowicie przemienione. Przekroczywszy „drzwi wiary” przeszedł ze swej rzeczywistości do rzeczywistości duchowej, doświadczając Królestwa Niebieskiego. Światło, które kontemplował i otrzymał odsłoniło jego własne ciemności, rozproszyło je i w tym samym czasie odkryło przed nim prawdy wiary.

„Pytaj mnie, jak poznałem te prawdy, gdyż jest stwierdzone, że nigdy nie otworzyłem książki treści religijnej, nigdy nie odczytałem jednej stronicy z Biblii ... Jakże więc doszedłem do tego poznania? Nie umiałbym powiedzieć. Wszystko, co wiem, to [tylko to], że wchodząc do Kościoła nie wiedziałem nic, a wychodząc widziałem jasno. Nie mogę inaczej wytłumaczyć tej odmiany, jak przez porównanie człowieka, którego by obudzono ze snu głębokiego nagle, albo przez analogię niewidomego od urodzenia, który raptem ujrzałby światło dzienne; widzi, ale nie może zdefiniować światła, które go oświeca i w świetle którego widzi przedmioty swojego podziwu.”

Alfons Ratisbonne poprosił o przygotowanie go do chrztu. Wybrano datę 31 stycznia 1842 roku. W ciągu dziesięciu dni przygotowania można było zauważyć zmianę w jego życiu. Miał inną wizję rzeczy, przeżywał inną miłość, stał się przyjacielski, był zdolny widzieć niewidzialne i rozpoznać Boga obecnego w sercach ludzi:

„Ten Boży człowiek nie jest człowiekiem, jest sercem, jest niebiańską doskonałością miłosierdzia! Ale ledwie otworzyłem oczy, kiedy już odkrywałem wokół mnie wielu innych ludzi jemu podobnych, których istnienia świat się nawet nie domyśla. Mój Boże ileż dobroci,

delikatności i łagodności jest w sercach tych prawdziwych chrześcijan... to znak obecności Bożej”

Ochrzczony 31 stycznia 1842 roku, Ratisbonne wszedł w tajemnicę paschalną przez Jezusa, z Jezusem i w Jezusie „Drzwi Wiary” zostały mu szeroko otwarte. Mógł powiedzieć za Świętym Pawłem: „Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus!”

DALSZY CIĄG NAWRÓCENIA ALFONSA RATISBONNE’A

W przeddzień chrztu, wiadomość o jego nawróceniu została przekazana Arcybractwu Matki Bożej Zwycięskiej przez księdza Teodora Ratisbonne’a. Po opowiedzeniu okoliczności Teodor wyznał: „*Ten Alfons, o którym wam mówię jest moim bratem...*” Wszystkich ogarnęła wielka radość i wielka wdzięczność wobec Bogu wypełniała nasze serca, tym bardziej, że prze piętnaście dni w sposób szczególny modliliśmy się za Alfonsa.

Od tej pory Alfons Ratisbonne, dzień po dniu starał się przekraczać „drzwi wiary”, czerpiąc obfite łaski z Sakramentu Chrztu Świętego, starając się przyjąć je tak, aby w nim i poprzez niego przynosiły owoce.

Pięć miesięcy później wstąpił do Towarzystwa Jezusowego, a sześć lat później został otrzymał święcenia kapłańskie (w 1848 roku). Duchowe doświadczenie, jakie przeżył w Kościele Świętego Andrzeja delle Fratte zostało przedstawione przez dwóch braci Ratisbonne, jako znak Woli Bożej dla rozwinięcia dzieła w Kościele w służbie dialogu z judaizmem. W 1850 roku, z błogosławieństwem Papieża Piusa IX, Alfons opuścił Towarzystwo Jezusowe, aby dołączyć do brata Teodora i do Zgromadzenia Matki Bożej Syjonu. Alfons zamieszkał w Palestynie i poświęcił swoje życie katechumenatowi nawróconych pochodzenia żydowskiego.

II – OBJAWIENIE SIĘ NIEPOKALANEJ, „MATKI MIŁOSIERDZIA”

Kiedy wszedł po raz pierwszy do Kościoła Świętego Andrea delle Fratte i kiedy spojrzął na boczną kaplicę, gdzie miało miejsce objawienie, jego uwagę zwrócił duży obraz, na którym Niepokalana Maryja przedstawiona była tak samo jak na Cudownym Medaliku. Przybliżając się do ołtarza, po prawej stronie można zauważyć inny obraz przedstawiający objawienie się Maryi Alfonsowi Ratisbonne’owi i tablicę przypominającą o tym wydarzeniu.

Kiedy kontemplujemy obraz Niepokalanej Dziewicy, umieszczony w centrum Kaplicy każdy pielgrzym może postawić się na miejscu Alfonsa Ratisbonne’a i poczuć się wezwanym do życia wiarą i kontemplowania tego, co on kontemplował.

Istnieje wiele sposobów, by zgłębiać bogactwo tego wydarzenia. Możemy przyjrzeć się najistotniejszym fragmentom opowieści Alfonsa Ratisbonne’a, aby móc odkryć ich duchowe znaczenie. Wiemy, bowiem, że przekazanie doświadczenia duchowego nigdy nie jest proste i że istnieje rozdźwięk między kontemplowanym obiektem a wyrażeniem tego słowami.

Objawienie ma miejsce w dwóch etapach:

- W pierwszym - Maryja ukazuje się Ratisbonne’owi i zdaje się zapraszać go, by dał się oświecić od wewnątrz, by przygotować się do wejścia w pewną relację.

ŻYCIE DUCHOWE – S. ANNE PRÉVOST SM

- W drugim - Ratisbonne zauważa najpierw nieskończone piękno Niepokalanej, następnie jest olśniony jej nieporównywalnym miłosierdziem, który pozwala mu jasno odkryć Miłosierdzie Boże.

Pierwszy etap: PRZYGOTOWAĆ SIĘ DO SPOTKANIA

Gdy Alfons Ratisbonne wszedł do Kościoła Świętego Andrzeja delle Fratte, jako osoba zwiedzająca nie rozpoznając powodu bycia w miejscu takim jak to, gdzie katolicy gromadzą się w obecności Boga, nagle został wewnętrznie pociągnięty wielkim światłem, jakie olśniło Pawła w drodze do Damaszku.

Opis przedstawiony przez Ratisbonne'a

„Spojrzałem w to rozjaśnione miejsce i zobaczyłem żywą, pełną majestatu, przepiękną i pełną miłości, Najświętszą Dziewicę Maryję, stojącą na ołtarzu ... Najświętsza Panna dała mi znak ręką, bym ukląkł. Zdawała mi się mówić: To dobrze! Wcale do mnie nie mówiła, ale ja wszystko rozumiałem. Na ten widok, padłem na kolana, tak jak stałem.”

REFLEKSJA:

Światło jest znakiem Królestwa Niebieskiego: w stworzeniu, światło objawia to, co Boże, Tego, „który zamieszkuje światłość niedostępną” (1 Tm 6, 16). Kiedy Syn Człowieczy staje się Człowiekiem, wśród ludzi jest „światłością prawdziwą, która oświeca każdego człowieka” (J1, 9). Takie Światło ujrzał Alfons Ratisbonne patrząc na Niepokalaną! Oświecony wewnętrznie przez Ducha Świętego oczami serca ujrzał Maryję.

Z wielką uprzejmością, Maryja czyni gest zapraszający Ratisbonne'a, by się przybliżył. Na znak Maryi staje i „klęka w miejscu, gdzie się znajduje”.

Zaproszenie Maryi do przyklęknięcia jest prawdopodobnie wezwaniem nie tyle do ukorzenia się, ale raczej do przygotowania się do spotkania. Alfonsowi Ratisbonne'owi zostaje ofiarowana łaska, ale jeszcze należy ją przyjąć, by wejść w relację. Zostaje zaproszony, by zwrócić się ku tej Obecności, by zamilkło wszystko, co niepotrzebnie zapełnia jego serce, by uczynić przestrzeń, by przyjąć i rzeczywiście wejść w relację.

Ratisbonne klęka, ten czas zatrzymania się pozwala na to, by jego serce przepelnione zostało miłosną cierpliwością, dyspozycyjnością, aby móc wejść w spotkanie w prawdzie, w Bożym świetle, gdzie każdy potrzebuje drugiej osoby, gdzie każdy odczuwa potrzebę miłowania.

Drugi etap: ODKRYĆ I PRZYJAĆ MIŁOSIERNIE

Kontemplując Niepokalaną Maryję, na początku Alfons Ratisbonne jest olśniony Jej pięknem i majestatem, ale potem jest zafascynowany jej zachowaniem nieskończenie miłosiernym, które głęboko go porusza. Wraz z Maryją doświadcza nowego życia, w którym relacja nabiera pełnego znaczenia w świetle Bożym. Odkrywa szczególną miłość Boga ku niemu, tak jak gdyby był jedyny na świecie.

Ratisbonne zgodził się nosić medalik, by podjąć wyzwanie oraz czytać każdego dnia modlitwę „*Memorare*”.¹ Bezwiednie wzywał Maryi jako pośredniczki Bożego miłosierdzia, wzywał pośrednictwa Maryi, której zadaniem jest zbliżać się do ludzi i pomagać im przyjmować miłosierdzie Boże.

W encyklice „*Dives in misericordia*” Jan Paweł II także przedstawia Maryję, jako pośredniczkę Bożego Miłosierdzia. Uwypukla dwa wymiary Miłosierdzia, które oświetlają tajemnicę Maryi jako „*Córki i Matki Bożego Miłosierdzia*”.

Zanim Maryja została „*Matką Miłosierdzia*” była najpierw „*Córką*”. W sposób szczególny i wyjątkowy Maryja doświadczyła Miłosierdzia Bożego. W swoim Magnificat, Maryja wychwala Miłosierdzie Boże² i głosi, że wszystko co ma, i wszystko czym jest otrzymała za sprawą Bożego Miłosierdzia: „*Bo wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej... wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny*”.

Pod Krzyżem Maryja zrozumiała, że Bóg oczekuje od niej, by w sercu wypowiedziała te same słowa co Jej Syn „*Ojczy przebacz im*”. Maryja została matką Jana, a więc matką każdego z nas. Przez Nią, jak przez czysty kryształ spływa na nas Miłosierdzie Boga. Wraz z Nią uczymy się stawać istotami żyjącymi w łasce Jezusa Chrystusa, przepełnieni Jego Miłosierdziem.

Ten podwójny dar Maryi „*Córki Miłosierdzia*” i „*Matki Miłosierdzia*” zdaje się być w centrum przesłania objawionego Alfonsowi Ratisbonne’owi.

MARYJA „CÓRKA MIŁOSIERDZIA”

Opis przedstawiony przez Ratisbonne’a

„*Staralem się kilka razy podnieść oczy ku Najświętszej Dziewicy, ale Jej wielkość i wspa-niałość sprawiły, że je spuściłem, co jednak nie przeszkadzało mi w kontemplacji z całą oczywistością tego objawienia*”... Maryja „*stała, była bardzo piękna, pełna majestatu i miłosierdzia*...”

REFLEKSJA: PIĘKNO I MAJESTAT MARYI

Maryja „*stała, była bardzo piękna*”. Ratisbonne kontempluje kobietę o niewypowiedzianej urodzie, jaśniejącą odbiciem piękna Boga, tego piękna, które promieniowało z Chrystusa podczas Przemienienia, tak jak będzie promieniować z nas w dniu naszego zmartwychwstania. Piękno Maryi Niepokalanej jest czyste dzięki Miłosierdziu. Całkowicie przejrzysta nie staje się zasłoną dla Bożego Miłosierdzia, jest jego szkatułą: łaska Boża odbija się w Jej twarzy, w Jej uśmiechu, w Jej spojrzeniu.

¹ Modlitwa Świętego Bernarda „Pomnij, o Najświętsza Panno Maryjo, że nigdy nie słyszano, abyś opuściła tego, kto się do Ciebie ucieka...”

² „*A Jego miłosierdzie z pokolenie na pokolenie dla tych, co się Go boją*.(Łk 1-50)... „*Ujął się za sługą swoim, Izraelem, pomny na swe miłosierdzie*” (Łk. 1-54)

ŻYCIE DUCHOWE – S. ANNE PRÉVOST SM

Maryja jest „pełna majestatu i miłosierdzia”. Ratisbonne podziwia majestat Matki Bożej, który jest odbiciem majestatu Boga. To wielka skromność miłosiernego zachowania „unizonej Służebnicy Pana” wyraża ten wewnętrzny majestat i uczy, że nie może być piękna i majestatu bez pokory i miłosierdzia.

Wraz z Maryją, Ratisbonne może doświadczyć piękna i majestatu Jezusa Chrystusa Sługi „łagodnego i pokornego serca”

MARYJA „MATKA MIŁOSIERDZIA”

Opis przedstawiony przez Ratisbonne’a

Szeroko otwarte ramiona Maryi sprawiają, że „w swej postawie podobna jest do obrazu, który widzimy na Cudownym Medaliku Niepokalanej.”

REFLEKSJA: PRZYJĘCIE MARYI

Wyciągnięte ręce Maryi w kierunku Ratisbonne’a sprawiają wrażenie, że Niepokalana wita go takim jakim jest. Maryja, która niosła w swych dłoniach Miłosierdzie Boże jest całkowicie zwrócona ku Ratisbonne’owi, uważa jak matka wobec swojego dziecka, pragnie podarować mu to, co najlepsze: łaskę Boga. Pierwszym darem przekazanym poprzez dłonie Niepokalanej jest miłość samego Boga.

Przyjęcie Maryi objawia Ratisbonne’owi, że jest dla Niej wszystkim, i że Bóg jest Ojcem przyjmującym każdego człowieka. Szeroko otwarte ramiona Maryi odbijają relację miłości, którą Bóg proponuje każdemu człowiekowi, odnajdując go tam, gdzie się znajduje.

Opis przedstawiony przez Ratisbonne’a

„Widziałem Dziewicę Maryję ubraną w suknię miłosierdzia... utkwilem mój wzrok na jej dłoniach i zobaczyłem w nich wyraz przebaczenia i miłosierdzia”

REFLEKSJA: MIŁOSIERDZIE MARYI

W ten sam sposób jak Katarzyna Labouré kontemplowała „promienie o pięknym blasku” wypływające z dłoni Niepokalanej, tak Alfons Ratisbonne ma wzrok zwrócony na dłonie Maryi, będące wyrazem łagodności i miłosierdzia Jej serca. Pełne czułości i delikatności dłonie ukazują mu, że jest kochany i że mu wybaczone. Są to dłonie, które trzymały Dzieciątka Jezus; dłonie, którymi oddała tyle przysług, kiedy żyła w Nazarecie, będąc zawsze gotową, by pomagać innym. Dłonie Chrystusa stopniowo stały się podobne do dłoni Jego matki: ręce pełne czułości, aby przyjmować dzieci (Mt 18, 1-4), ręce Dobrego Pasterza, pełne wyrozumiałości, by przygarnąć zagubione owce, ręce pełne współczucia, by leczyć chorych, wybaczać, obmywać nogi uczniom...

Wraz z Maryją, Ratisbonne odkrywa szczęście bycia kochanym na sposób bezwarunkowy, rozumie, że Bóg przyjmuje grzeszników, ofiarowuje im Swoje Miłosierdzie, jeśli pozwolą się kochać, pragnie połączyć się z nimi, aby ich uspokoić, zachęcić, pojednać, dzielić z nimi życie w pełni.

Opis przedstawiony przez Ratisbonne'a

„Najświętsza Dziewica nie powiedziała do mnie ani słowa, a jednak ja nagle zrozumiałem – oplakany stan, w którym się do tej pory znajdowałem, spustoszenie, jakie poczynił we mnie grzech, i piękno wiary katolickiej. Zrozumiałem wszystko.”

REFLEKSJA: JEZYK SERCA MARYI

Podczas objawienia „*Matka Miłosierdzia*” nie mówi, jest w postawie bliskości, ale milczącej. Prawdopodobnie nie bez powodu nic nie mówi, całą Swoją uwagę i troskę skupia na Ratisbonne'a. Maryja nie dziwi się ani niedowiarstwu tego człowieka, ani jego błędom, nie zamyka go w jego ironii lub oskarżeniach, nie czyni mu żadnych uwag, nie daje mu żadnych rad. Przeciwnie, kocha go takiego, jakim jest, widzi po prostu jego prawdziwą godność i okazuje mu wielkie zaufanie. Milczenie Maryi jest ciszą komunii, którą ofiaruje. Postawa Niepokalanej przypomina postawę ojca w przypowieści o synu marnotrawnym, ojca, który pełen współczucia idzie na spotkanie syna dając mu poznać swoją miłość i wybaczenie. Ojciec odczuwa radość z bycia miłosiernym: „*brat twój był umarły, a znów ożył.*”

Dla Ratisbonne'a jest to Objawienie. Odkrywa język serca: nie potrzeba słów, jedynie pokorna i kochająca obecność, spojrzenie pełne dobroci i miłosierdzia, taki jest Bóg. Matka Boża nie jest nieokreśloną kochającą obecnością, Jej obecność jest zwiastunem miłości Boga, który kocha bezwarunkowo. Maryja rzeczywiście dokonuje czegoś w sercu Ratisbonne'a, światło Miłości pozwala rozjaśnić, zmienić jego życie. Bóg nigdy go nie opuścił, nigdy nie przestał być obecny w jego życiu, podczas, gdy on Go odrzucał. Ratisbonne pojmuje Dobrą Nowinę miłości i przebaczenia Boga.

III – MARYJA „GWIAZDA NOWEJ EWANGELIZACJI”

W dniu 6 maja 2008 roku, Benedykt XVI nazwał Maryję „*Gwiazdą Nowej Ewangelizacji i Królową Apostołów*”. Jeśli Maryja jest „*Gwiazdą Nowej Ewangelizacji*”, to klucz do zrozumienia tego wyrażenia znajduje się w wyrażeniu, że jest Królową Apostołów. To Duch Święty ukształtował Apostołów i działa poprzez nich, wobec tego Maryja przepełniona Duchem Świętym wykonuje specjalną misję w Kościele.

Po śmierci Jezusa rozproszeni Apostołowie zgromadzili się w Wieczerniku. Byli przygnębieni, nie rozumieli nic z tego, co się wydarzyło. Wszystko potoczyło się tak szybko. Jeden z nich przyjąwszy Maryję jako Matkę pod krzyżem, dał o tym świadectwo innym. Od tej pory Maryja będzie odgrywała wyjątkową rolę: będzie wraz z Apostołami. Możemy sobie wyobrazić pełne ufności przyjęcie, jakie przygotowała Maryja każdemu z Apostołów, którzy stali się Jej dziećmi. Nie tylko nie wyrzucała Piotrowi jego zaparcie się Jezusa, a innym porzucenie Jezusa, ale pocieszała ich, umacniała, powtarzała im słowa zaufania i nadziei wypowiedziane przez Jezusa. Niepostrzeżenie przygotowała Apostołów, by rozpoznali nieoczekiwaną i niewytłumaczalną obecność Jezusa Zmartwychwstałego, gdy On objawi się pośród nich.

W czasie czterdziestu dni dzielących Wielkanoc od Wniebowstąpienia, Maryja służyła wszystkim, była widocznym znakiem niewidzialnego Chrystusa. Jest łącznikiem między uczniami, jest czynnikiem łączności i komunii. Taka jest rola matki w rodzinie, być łącznikiem między wszystkimi dziećmi. Maryja jest także źródłem: w Jej sercu przekazywane jest Boże życie.

Po Wniebowstąpieniu, Maryja wypełnia rolę głęboko apostołską: towarzyszy Apostołom, ubogim rybakom i przygotowuje ich na zesłanie Ducha Świętego.

Maryja w sercu Kościoła. Misją Maryi nie jest jedynie bycie wzorem dla Kościoła, ale wypełnianie w nim rzeczywistej maczynnej aktywności. Działanie Maryi wobec nas jest kontynuacją Jej maczynnego zachowania wobec Słowa Wcielonego. Jej macierzyńskie działanie skierowane jest na nas przygotowując nas do otrzymania łaski Chrystusa. Jej rola Matki, to uczynienie z nas dzieci podobnych do Dziecka, które miała na ziemi, to sprawienie byśmy się narodzili do życia Zmartwychwstałego. Jako Matka Miłosierdzia zna nasz los i pochyła się w szczególnie sposób nad naszymi cierpiącymi sercami. Taka była Jej rola wobec Ratisbonne'a.

Podczas Objawień Maryja zwraca się do wszystkich ludzi: do ubogich i bogatych, do wierzących i niewierzących...

Jeśli porównamy pokrótce Jej spotkanie z Alfonsem Ratisbonne'm do dwóch innych objawień: pierwszego w Kaplicy (12 lat wcześniej) i drugiego w grocie Massabielle (16 lat później) możemy zauważyć, że spotkanie z każdą z tych osób nie jest stereotypowe, ale osobiste.

Trzy miejsca objawień: Paryż (1830), Rzym (1842) i Lourdes (1858) przywołują historię trzech świadków: Katarzyny Labouré, Alfonsa Ratisbonne'a, Bernadety Soubirous.

- *Katarzyna Labouré* pochodząca z małej wsi w Burgundii, z rodziny wiejskiej, katolickiej i praktykującej, była Siostrą Miłosierdzia, miała głęboką wiarę i gorące serce.

- *Alfons Ratisbonne* pochodzący ze Strasburga, z rodziny żydowskiej niepraktykującej był młodym 28 letnim bankierem, antyklerykalnym ateistą. Nienawidził Kościoła i księży.

- *Bernadeta Soubirous* pochodząca z Pirenejów, z rodziny katolickiej, ubogiej, była młodą 14-letnią dziewczyną, o słabym zdrowiu, nie potrafiła pisać, nie była na tyle zdolną, by uczyć się katechizmu.

Spotkanie Maryi z każdą z tych osób przebiega inaczej. Maryja bierze pod uwagę ich własną rzeczywistość, ich pochodzenie rodzinne, społeczne i religijne.

- W czasie spotkania z *Katarzyną Labouré*, Maryja zasiada w fotelu, tak, jak matka siada z córką, aby z nią rozmawiać i powierzać jej sekrety. Rozmawiając z Katarzyną o tym, co tworzy jej życie, objawia jej tajemnicę swego Niepokalanego Poczęcia i powierza jej misję **wybicia Medalika**, który przypominałby tę tajemnicę poprzez wezwanie „*O Maryjo bez grzechu poczęta módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy.*”

- W czasie spotkania z *Alfonsem Ratisbonne'm* Maryja objawia się stojąc, tak jak jest przedstawiona na Cudownym Medaliku. Maryja nie rozmawia z Alfonsem, sama Jej obecność wystarcza, by objawić mu miłość Boga. Dzięki pojednaniu z Bogiem Ratisbonne stanie się gorliwym apostołem **miłosierdzia i dialogu judeochrześcijańskiego**.

- W czasie spotkania z *Bernadetą Soubirous* Maryja objawia się jako „katechetka”. Podczas 18 spotkań (lekcji) Maryja ukierunkowuje Bernadettę w poznawaniu Ewangelii i tajemnic wiary. Dnia 25 marca 1858 roku Bernadeta staje się **pośredniczką Niepokalanej**, która

osobiście przybyła poświęcić dogmat o Niepokalanym Poczęciu ogłoszony cztery lata wcześniej przez Papieża Piusa IX.

Krótkie przedstawienie trzech objawień maryjnych ukazuje, że Niepokalana nie jest obojętna na osobiste i różne drogi tych, do których się zwraca. Wpisuje się w ludzkie i duchowe doświadczenie każdego i towarzyszy mu w sposób dla niego odpowiedni.

IV – PRZESŁANIE DLA NOWEJ EWANGELIZACJI

Szczególne historia Alfonsa Ratisbonne'a jest zaproszeniem, dla tego, który pragnie zainteresować się samym wydarzeniem, by usłyszeć samo serce przesłania, które można streścić w następujących słowach: „*Bóg jest Miłością Miłosierną, kocha nas takimi, jakimi jesteśmy i pragnie naszego szczęścia*”. Aby dobrze przeżyć Miłość Wiary pozwólmy, by w naszym sercu zakorzeniły się dwa najistotniejsze formy naszego życia wiary, które bezpośrednio są związane z miłosierdziem:

- Miłosierdzie w ewangelizacji
- Modlitwa za wszystkich

1- MIŁOSIERDZIE W EWANGELIZACJI

W Ewangelii widzimy, jak Jezus przyjmuje grzeszników, głosząc, że to właśnie tak działa Ojciec w Niebie. W Objawieniu z 20 stycznia 1842 roku, Maryja okazuje wielką, pełną miłosierdzia bliskość dla tego niewierzącego człowieka, niemającego żadnego odniesienia religijnego. To Ona nadaje ton relacji: Maryja nie starała się go przyciągnąć, ani przekazać mu doktryny, ale obdarzyła go zaufaniem, które pozwoliło mu otworzyć serce i przyjąć prawdy wiary: tam gdzie jest miłość, tam obecny jest Bóg. Po prostu, Jej obecność ewangelizowała Alfonsa Ratisbonne'a. Widzimy tu następujące wskazanie: nawet, jeśli słowo jest czymś bardzo pożytecznym, to nie jest ono pierwsze w zapoczątkowaniu relacji.

Poprzez to spotkanie Maryja przynagla nas na drogę ukazaną w Ewangelii, głównie w przypowieści o dobrym Samarytaninie. Nie chodzi o to, by wiedzieć, kto jest naszym bliźnim, chodzi raczej o zbliżenie się do drugiej osoby: jeśli się do niej zbliżamy, to druga osoba staje się naszym bliźnim, ale jeżeli czynimy jej wyrzuty to odsuwamy bliźniego i tworzymy oddzielającą nas przepaść. By móc ewangelizować tych, którzy pozostają z dala od Kościoła, Maryja zachęca do pewnej formy „duszpasterstwa zbliżenia”, opierającej się na bliskości i miłosierdziu. Osoby, które doświadczają miłosierdzia Bożego czują jak ono przywraca im pokój serca. Nasz miłosierny Bóg wzywa nas, byśmy obdarzali innych dyskretną i delikatną obecnością, byśmy towarzyszyli innym okazując im szacunek, odwagę i wsparcie.

2 – MODLITWA ZA WSZYSTKICH

Objawienie jakiego doświadczył Ratisbonne jest ściśle związane ze wspólnotą chrześcijańską. Jest tutaj wyraźnie ukazany aspekt modlitwy o nawrócenie grzeszników w Kościele. Objawienie to zdaje się być owocem Cudownego Medalika połączonego z wiarą i modlitwą wierzących, począwszy od księdza Teodora Ratisbonne'a, poprzez członków Stowarzyszenia Matki Bożej Zwycięskiej, Pana de Bussières, Hrabiego de Laferronays i wielu innych, którzy modlili się do Boga w wielu miejscach na świecie.

ŻYCIE DUCHOWE – S. ANNE PRÉVOST SM

W Ewangelii, Jezus prosi, by modlić się wytrwale i nieustannie: „*I otrzymacie wszystko, o co z wiarą prosić będziecie w modlitwie*”. (Mt 21, 22), „*Wszystko, o co w modlitwie prosicie, stanie się wam, tylko wiercie, że otrzymacie*”. (Mk 11, 24). Modlitwa za grzeszników jest jedną z misji chrześcijanina. Nawet, jeśli wszyscy jesteśmy grzesznikami, jesteśmy wezwani przez Chrystusa do uczestniczenia z Nim w zbawianiu naszych braci. Prowadzenie innych przed Boga, kochanie ich i świadczenie miłosierdzia „*tam gdzie jest nadmiar grzechu*” to obowiązek solidarności i współczucia, ponieważ Bóg nie chce, by zgubiło się nawet jedno z Jego dzieci.

Kiedy Kościół wzywa nas do modlitwy za grzeszników, to spontanicznie myślimy o „odmawianiu” modlitw. Tak, ale chodzi tu o głębszą postawę, które polega na wejściu w relację z Bogiem. Stając przed Bogiem, ponieważ Bóg jest obecny dla nas, czynimy obecnymi przed Bogiem wszystkich, których mamy w sercu. W naszych modlitwach błagalnych, Bóg wprowadza nas w Swoje Królestwo poprzez przekroczenie „drzwi wiary”. W ten sposób osoby, za które się modlimy mogą już z tego skorzystać. Modlitewne wstawiennictwo za braci nie jest więc jedynie pobożnością, jest aktem wielkiego miłosierdzia ze strony wierzących, którzy nie mogą zachować dla siebie pełni szczęścia, jakim jest doświadczenie miłości Boga.

W dniu 18 lipca 1830 roku, Katarzyna Labouré została zaproszona przez Maryję do modlitwy za ludzkość naznaczoną przemocą i cierpieniem. Bóg nie przestaje dawać się światu, gdzie obecny jest grzech, ponieważ właśnie tam, gdzie odrzuca się Boga, On jest najbardziej potrzebny. Ileż to razy Katarzyna udawała się do „stóp ołtarza”, by modlić się za cierpiącą ludzkość?

24 lutego 1858 roku, w Lourdes, w czasie ósmego objawienia, Bernadeta Soubirous została zaproszona do „*modlitwy za grzeszników*”. Te słowa Maryi, powtarzane podczas kolejnych objawień zmieniły znacząco życie Bernadety. Dla Bernadety stały się one misją, nawet jeśli miała świadomość, że sama zaliczała się do grzeszników potrzebujących modlitwy innych. Przez całe życie Bernadeta pozostała wierna modlitwie, szczególnie modlitwie różańcowej.

ZAKOŃCZENIE

Poprzez tych kilka refleksji pragnę zaświadczyć o drodze szczęścia proponowanej przez Maryję każdemu, kto zgadza się przyjąć światło i życie Boga. Nawet jeśli głęboka komunია Maryi i Ratisbonne’a sytuuje się dalece poza słowami, jasnym jest, że spotkanie to przepełnione było nieskończonym miłosierdziem Bożym. Macierzyńskie działanie Maryi kieruje się ku Kościołowi, przygotowuje go do otrzymania miłosierdzia Chrystusa.

Nauczanie Papieża Jana Pawła II potwierdziło decydujące miejsce, jakie zajmuje Boże Miłosierdzie, prawdziwa intuicja natchniona przez Ducha Świętego na nowe tysiąclecie: „*Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią*”. Jesteśmy zaproszeni wraz z Maryją, aby odnawiać doświadczenie miłosierdzia Boga. Słowa Anioła skierowane do Józefa są kierowane do każdego z nas „*Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi*” (Mt 1, 20)... odnajdziesz w niej jedynie Boże miłosierdzie.

Wraz z Maryją „*Matką Miłosierdzia*” przyjmijmy miłosierdzie Boże, aby mieszkało w naszym sercu, uzdrawiało je, jednoczyło i, aby poprzez naszą służbę Chrystus był obecny w sercach Ubogich.

Siostra Anne PRÉVOST
Siostra Miłosierdzia

Nominacje Wizytatorek i Dyrektorów Prowincjalnych

NOMINACJE WIZYTATOREK

PROWINCJA BELO HORIZONTE: Siostra Caetana Luisa Heleno GOMES została ustanowiona Wizytatorką za Siostrę Marię das Graças ALVES, 12 grudnia 2012 roku.

PROWINCJA FILIPIN: Siostra Eflada FERRIOLS została ustanowiona Wizytatorką za Siostrę Marię Teresę MUEDA, 21 grudnia 2012 roku.

PROWINCJA IRLANDII: Siostra Goretti BUTLER została ustanowiona Wizytatorką za Siostrę Catherine PRENDERGAST, 20 lutego 2013 roku.

NOWA PROWINCJA ESPANA-SUR: Siostra Maria Pilar RENDON de DUENAS została ustanowiona Wizytatorką, 20 lutego 2013 roku.

* * * * *

NOMINACJE DYREKTORÓW PROWINCJALNYCH

PROWINCJA PERU: Ksiądz Ruben Pedro BORDA MONTES został mianowany Dyrektorem Sióstr Miłosierdzia, 31 października 2012 roku.

PROWINCJA KAMERUNU: Ksiądz Emmanuel TYPAMM został ponownie mianowany Dyrektorem Sióstr Miłosierdzia, 10 grudnia 2012 roku.

PROWINCJA RECIFE: Ksiądz José MOREIRA RIBEIRO został mianowany Dyrektorem Sióstr Miłosierdzia, 10 stycznia 2013 roku.

PROWINCJA WARSZAWSKA: Ksiądz Kazimierz MAŁŻEŃSKI został ponownie mianowany Dyrektorem Sióstr Miłosierdzia na trzy lata, 13 marca 2013.

PROWINCJA MADRYTU – ŚWIĘTA LUDWIKA: Ksiądz Antonio MOLINA SALMERON został ponownie mianowany Dyrektorem Sióstr Miłosierdzia na trzy lata, 27 marca 2013.

NOWA PROWINCJA ESPANA-SUR: Ksiądz José Maria LOPEZ MASIDE został mianowany Dyrektorem nowej Prowincji Sióstr Miłosierdzia, 10 stycznia 2013 roku.

Projekt apostolski Domu Świętej Hiacynty w San Salvadorze

Prowincja Ameryki Środkowej

W Domu Świętej Hiacynty założonym w 1911 roku, mieszkają Siostry Starsze. Lokalna wspólnota zajmuje się kilkoma dziełami: szkołą „Świętej Katarzyny”, do której uczęszcza 850 dzieci (dziewczynek), żłobkiem i przedszkolem dla 125 dzieci z ubogich rodzin, Ośrodkiem Pomocy Społecznej dla osób starszych i ubogich. Siostry wspierają także ofiary katastrof naturalnych. W Domu odbywają się także rekolekcje, sesje dla Sióstr lub członków ruchów kościelnych.

W 2001 roku, podczas dwóch trzęsień ziemi oraz innych nieszczęść, które wstrząsnęły Salvadorem, Siostry zaangażowała się w udzielanie potrzebnej pomocy. Tak właśnie dotarliśmy do tego wiejskiego, niezwykle ubożego regionu, gdzie większość domów zostało zniszczonych: do Kantonu „San José el Cedro”, znajdującego się 20 km od stolicy.

Po udzieleniu pierwszej pomocy, podczas której Siostry odkryły ubóstwo, sytuację niedożywionych dzieci i zdecydowały się podjąć nową misję. Od tamtej pory, jedna z Sióstr towarzyszy i służy ludziom z „Cedro” i współpracuje przy Projektach stworzonych dla mieszkańców. I tak, wspólnie z pomocą różnych organizacji, pomagamy ludziom, niektórzy spośród nich należą do sekt protestanckich, ale tworzymy jedną rodzinę w przyjaźni z Bogiem.

Dzięki pomocy chrześcijan i dobroczyńców amerykańskich uczestniczyliśmy w projekcie budowy mieszkań, tak, by ubodzy mogli żyć w godnych warunkach. Projekt ten jest nadal w fazie realizacji, ponieważ rodziny są coraz liczniejsze, a prace postępują wolniej z racji recesji.

Zauważyliśmy również niedożywienie wielu dzieci w wiosce i dlatego też zorganizowaliśmy stołówkę (Casa del Cipote) w hangarze. Z pomocą dobrych ludzi zakupiliśmy teren i wybudowaliśmy Ośrodek „Świętego Wincentego a Paulo”, w którym są zgrupowane wszystkie rodzaje posług Wspólnoty. Wszystkie rodziny Kantonu współpracowały przy budowie Ośrodka i są dumne, że zostały jego współtwórcami.

W Ośrodku „Świętego Wincentego a Paulo” znajdują się:

- Stołówka przyjmująca dwa razy dziennie około stu dzieci od 2 do 12 lat. Dzieci są lepiej odżywione, w związku z tym lepiej się uczą. Mamy pomagają nam w kuchni. Uprawa warzyw pozwala na ich produkcję, a także na sprzedaż i zachęca kobiety do uprawy produktów, które pomagają żywić rodzinę, nawet jeśli czasami bywa to trudne z powodu braku wody.

- Przedszkole dla dzieci od 4 do 6 lat. Dzieci uczą się w nim żyć razem, rozwijać własne zdolności. Jest to dobre przygotowanie do rozpoczęcia szkoły podstawowej.

- Zajęcia z informatyki służą temu, by pomóc młodzieży w uzyskaniu dyplomu, a następnie w znalezieniu pracy. Najlepszym sposobem pomocy ubogim jest umożliwienie im uczenia się i przygotowania się do pokonywania życiowych trudności, dlatego też przyznano 25 stypendiów dla dzieci z rodzin wielodzietnych i ubogich.

AKTUALNOŚCI Z PROWINCJI – ŚWIADECTWO SIÓSTR

- Warsztat szycia i robót ręcznych dla kobiet. Formacja ta pozwala kobietom uzyskać umiejętności, tak, by w przyszłości zarabiać pieniądze na utrzymanie rodziny.

, Cztery lata temu powstał Komitet Pomocy złożony z członków wiejskiej wspólnoty, mający na celu pomoc ubogim rodzinom. Komitet ten zabiega o otrzymywanie nieoprocentowanych pożyczek dzięki kilku dobroczyńcom. W tym roku, zwiększyła się liczba rodzin korzystających z tej pomocy, dzięki której mogą kupić nawozy, herbicydy, ziarno. Zobowiązują się jednocześnie do zwrotu pożyczki po zbiorach oraz do wykonywania prac na rzecz wspólnych potrzeb dla Centrum. Rodziny te są szczęśliwe i wdzięczne, że mogą zapewnić sobie codzienne utrzymanie.

- Ośrodek sportowy dla dzieci i młodzieży. Celem jego jest nauczenie młodzieży dobrego wykorzystywania czasu wolnego zgodnie z dewizą „w zdrowym ciele zdrowy duch”, a tym samym ograniczenie pokus prowadzących ku nałogom i narkotykom. Warunkiem uczestniczenia w zajęciach sportowych jest udział w zajęciach wyrównawczych w szkole oraz w formacji na temat wartości ludzkich. Przy pomocy trenera, młodzież może rozwijać swoje zdolności.

Mieszkańcy miasteczka, którzy sami się organizują i samodzielnie starają się o poprawę swojej sytuacji. Z pomocą dwóch adwokatów i Sióstr założyli stowarzyszenie: „Zintegrowany Ośrodek Wincentyński” posiadający osobowość prawną. Niesie to ubogim nadzieję i jest dobrym sposobem, by tworzyć nowe projekty w celu polepszenia ich życiowej sytuacji. Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia wspiera ich i pomaga ich staraniach. Dzielimy troski i radości ubogich, którym służymy w Domu Świętej Hiacynty i w Kantonie „Cedro”.

Cała nasza praca jest połączona z ewangelizacją: katechizacja dzieci, duszpasterstwo rodzin. Pomaga nam w tym wielu wolontariuszy i dobroczyńców, zarówno na poziomie krajowym, jak i międzynarodowym.

Wraz ze Świętym Wincentym i Świętą Ludwiką powtarzamy, że „*Miłość jest twórcza aż do nieskończoności*”. Czuwa nad nami Boża Opatrzność, ponieważ dzieło to żyje jedynie dzięki Niej, nie mamy bowiem żadnej pomocy ze strony państwa.

Ubodzy nieustannie nas ewangelizują poprzez ich wiarę, zaufanie i nadzieję pokładaną w Bogu. Są pełni wdzięczności dla Boga i dla Sióstr Miłosierdzia, które im towarzyszą i pomagają przemieniać ich życie. Staramy się przekazywać miłość i czułość Boga względem nich.

Jako Wspólnota, dziękujemy Bogu, że dał nam szczęście służenia i towarzyszenia naszym braciom najuboższym. Niech Maryja, jedyna Matka Zgromadzenia czuwała nad każdą rodziną, szczególnie nad tymi, które cierpią z powodu ubóstwa, niepewności, przemocy i niesprawiedliwości, ale zachowują ufność w Bogu.

Wspólnota Domu Świętej Hiacynty

Spotkanie Dyrektorów Prowincjalnych Sióstr Miłosierdzia

Paryż, 1 - 14 lipca 2012

Zgodnie z praktyką, o której czytamy w *Dyrektorium dla Dyrektorów Prowincjalnych Sióstr Miłosierdzia* (str. 14), Ojciec Gregory Gay, Przełożony Generalny zaprosił Dyrektorów Prowincji na spotkanie, które miało miejsce w domu Macierzystym Sióstr Miłosierdzia w Paryżu, w dniach od 1 do 14 lipca 2012 roku. Większość Dyrektorów mogło w nim uczestniczyć. Temat spotkania: „*Dyrektor Prowincjalny: animacja, towarzyszenie i formacja Sióstr Miłosierdzia.*”

W swoim liście powitalnym, Ojciec Gregory przedstawił znaczenie funkcji Dyrektora Prowincjalnego i cel spotkania:

„Myślę, że wiecie, jak bardzo ważna dla mnie, i jestem pewien, że również dla Was, jest nasza postęga wobec Sióstr Miłosierdzia. Święty Wincenty miał wielki szacunek dla tej postęgi i bardzo leżała mu ona na sercu. Oczywistym jest, że praca jaką podejmował dla Ubogich we Francji i na świecie, nie mogłaby być wypełniona bez wsparcia Świętej Ludwiki i pierwszych Sióstr Miłosierdzia. I tak jest również dzisiaj. Łączymy się z naszymi Siostrami w gorliwym przeżywaniu naszego charyzmatu. Wasze zadanie jako Dyrektora Prowincjalnego jest szczególnie ważne w tym względzie.

Chciałbym, abyśmy podczas tego spotkania poświęcili czas na wzajemne poznanie się i dzielenie naszym wspólnym doświadczeniem. Niektórzy spośród Was zupełnie od niedawna pełnią funkcję Dyrektora Prowincjalnego, inni zaś już od wielu lat wiernie służą na tym stanowisku. Dla niektórych z Was, część z tego, co zostanie tu powiedziane, będą to nowe informacje; dla innych, większość poruszanych spraw będzie już dobrze znana. Wszystkie informacje i dyskusje będą podejmowane pod kątem naszych różnych kultur i sytuacji. Taka jest natura Kościoła powszechnego i naszych wspólnot posiadających międzynarodowy wymiar. Jest to dla nas błogosławieństwo, za które jestem szczególnie wdzięczny.

Proszę, abyście skorzystali z tej okazji wzajemnego dzielenia się i uczenia jedni od drugich. Zamierzam uczynić podobnie. Będzie to działanie Ducha Świętego wśród nas.”

Wzajemne ubogacanie i uczenie się przeżywane było w trzech etapach: sesja robocza, modlitwa wspólnotowa i dzielenie się.

1 - Sesje robocze

Większa część spotkania składała się z sesji roboczych. Dzięki uprzejmości Siostry Evelyne Franc i jej Rady, Konfratry mogli korzystać z urządzeń, pomieszczeń, ale przede wszystkim z gościnności Sióstr, poświęconego czasu, wsparcia, a w sposób szczególnie z postęgi Sióstr tłumaczek. Wszyscy Konfratry byli za to bardzo wdzięczni.

Każdego dnia pogłębiany był jeden temat mający na celu formację Dyrektora Prowincjalnego.

AKTUALNOŚCI Z PROWINCJI – SPOTKANIE DYREKTORÓW PROWINCJALNYCH

Pierwszego dnia, przed południem, był czas skupienia animowany przez Ojca Patricka Griffin, Dyrektora Generalnego: „Zgromadzenie Misji w służbie Zgromadzeniu Sióstr Miłosierdzia”, na podstawie tekstu z Ewangelii według Św. Łukasza 4, 16-21. Po południu, Siostra Evelyne Franc, Przełożona Generalna, przedstawiła konferencję na temat: „Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia dziś i w przyszłości”. Następnie, Siostry Radne Generalne zaprezentowały streszczenie pracy ze Spotkania dla Wizytatorek, które miało miejsce w maju 2012 roku. Pierwszy dzień nadał kierunek pracy sesji, które trwała dwa tygodnie.

Tematy poszczególnych dni:

- „Założyciele”:

- Święty Wincenty, Współzałożyciel Sióstr Miłosierdzia
- Święte Ludwika i duchowość Sióstr Miłosierdzia
- Kościół i Zgromadzenie: Studium dokumentów Kościoła i rozeznawanie powołania do życia konsekrowanego.
- „Tożsamość Zgromadzenia”. Przedstawione zostały dwie konferencje na temat:
 - * Tożsamość i specyficzny charakter ślubów w Zgromadzeniu Sióstr Miłosierdzia
 - * Konferencja na temat istotnych dokumentów Zgromadzenia: „Od Reguł Wspólnych do Konstytucji”.
- Czytanie i studium *Dyrektorium*, by w przyszłości nanieść ewentualne zmiany.
- Posługa duchowej animacji
 - * Rola i działanie Ducha Świętego w animacji duchowej
 - * Różne formy animacji: rekolekcje, konferencje, dni skupienia.

Niedziela to dzień odpoczynku, możliwość zwiedzania Paryża i miejsc związanych z naszymi Założycielami. Następnego dnia kontynuowaliśmy naszą pracę podejmując takie tematy:

- Towarzystwo i wizytacje duszpasterskie. Jednocześnie wymiaru braterstwa i wsparcia posługi kapłańskiej.
- Formacja początkowa i formacja ciągła.
- Zagadnienia i zasady związane z Prawem Kanonicznym Kościoła i prawem własnym Zgromadzenia. Podczas konferencji i dyskusji zostały poruszone liczne zagadnienia dotyczące tego tematu. Zaś, po południu, podjęty został temat „towarzystwa Sióstr starszym i chorym”.
- Rola Dyrektora, Rady Prowincjalnej i Konwentu Prowincjalnego. Różnorodność doświadczeń Dyrektorów przyczyniła się do przeprowadzenia bogatej debaty. Po południu, spotkanie skoncentrowane było na przypadki szczególne dotyczące „Sióstr będących w trudnych sytuacjach”. Zagadnienie to zostało podjęte przez Radne Generalne.
- Poruszane tematy w czasie konferencji, dały sposobność do dzielenia się w dużej grupie wraz z Ojcem Gregory, Przełożonym Generalnym, dyskutowaliśmy poruszając różne zagadnienia, była także możliwość zadawania pytań i dzielenia się swoimi

AKTUALNOŚCI Z PROWINCJI – SPOTKANIE DYREKTORÓW PROWINCJALNYCH

spostrzeżeniami. Po południu, kilku Dyrektorów podzieliło się doświadczeniem z pełnionej posługi, następnie był czas na refleksję osobistą.

W ostatnim dniu spotkania, Ojciec Patrick Griffin przedstawił syntezę dyskusji podkreślając szczególnie znaczenie współpracy. Następnie, Ojciec Gregory podziękował wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania tego spotkania, szczególną wdzięczność wyraził Siostrze Evelyne i Siostrzom Domu Macierzystego, Księdzu Bernardowi Schoepfer i Konfratrom z Domu Świętego Łazarza, tłumaczkom, Siostrzom z „régie” i z Sekretariatu Generalnego z ul. du Bac. Dziękując uczestnikom spotkania za ich posługę wobec Sióstr Miłosierdzia, Ojciec Gregory zachęcił ich do dzielenia się, po powrocie, bogactwem refleksji z tej sesji.

Przed rozpoczęciem Eucharystii, poprosiliśmy Najświętszą Maryję Pannę, by nam stale towarzyszyła, modliliśmy się również do Ducha Świętego, by nam przewodził w podejmowaniu naszej odpowiedzialnej posługi.

2 – Modlitwa wspólnotowa

W Domu Świętego Łazarza, rano i wieczorem, od parteru aż do trzeciego piętra rozbrzmiewał śpiew w różnych językach. Na czas modlitwy wspólnej, Dyrektorzy byli podzieleni na pięć grup językowych (francuski, hiszpański, angielski, włoski i portugalski).

W czasie Eucharystii, homilie i teksty liturgiczne na poszczególne dni, były przetłumaczone na różne języki. Wszyscy Konfratry mogli odprawiać Eucharystię wspólnie. Najczęściej była ona sprawowana w Kaplicy Świętego Wincentego przy ul. de Sèvres, dwa razy – w Kaplicy Matki Bożej od Cudownego Medalika, i dwa razy - w Kaplicy Świętego Józefa przy ul. du Bac. Te święte miejsca przypominały Konfratrom o naszym dziedzictwie, o naszych wzorach, a także o uprzywilejowanym miejscu Maryi w naszym charyzmacie, w oddawaniu czci Bogu i w posłudze naszych Sióstr.

Każdy seans pracy rozpoczynał i kończył się modlitwą do Ducha Świętego lub do Matki Bożej, czy też inną modlitwą uwielbienia.

3 – Dzielenie się

Jak pragnął tego Ojciec Gregory, poza konferencjami i wartościowymi debatami, uczestnicy sesji dużo uczyli się od siebie nawzajem w czasie nieformalnych spotkań i rozmów przy stole, w czasie wieczornych spacerów. Różnice językowe nie stanowiły większej przeszkody, gdyż Konfratry byli dla siebie nawzajem tłumaczami, niektóre rozmowy były mieszaniem słów w języku francuskim, hiszpańskim, włoskim i zazwyczaj kończyły się krótkim: „Ok.”.

W czasie sesji, nieustannie podkreślana była rzeczywistość międzynarodowa Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia i Zgromadzenia Księżki Misjonarzy. Każdy z uczestników wykazywał wielkie zainteresowanie dla różnych doświadczeń i sytuacji, z którymi spotykali się Konfratry w swoich krajach. W każdym kraju i kulturze zauważono oddanie Konfratów w posłudze Siostrzom Miłosierdzia i oddanie Sióstr wobec Ubogich. Przywilej i odpowiedzialność Dyrektorów Prowincjalnych jako delegatów Przełożonego Generalnego, w posłudze Siostrzom Miłosierdzia są bardzo cenne. Ojciec Gregory bardzo jasno wyraził to pod koniec

AKTUALNOŚCI Z PROWINCJI – SPOTKANIE DYREKTORÓW PROWINCJALNYCH

swojego listu znajdującego się w *Dyrektorium dla Dyrektora Prowincjalnego Sióstr Miłosierdzia*:

„Bądźcie pewni, że służąc Siostrom, służycie Ubogim. Proszę Ducha Świętego, żeby Wam pomagał i towarzyszył w podjętej posłudze.” (Dyrektorium dla Dyrektora Prowincjalnego Sióstr Miłosierdzia, str. 6)

Jesteśmy pewni, że w czasie tych dwóch tygodni formacji towarzyszył nam Duch Święty. Za wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny, modlimy się do Boga, abyśmy nadal mogli doceniać i wiernie wypełniać naszą posługę realizując tym samym nasz wspólny charyzmat. Współpracując w animowaniu, towarzyszeniu i w formacji Sióstr Miłosierdzia, przyczyniamy się również do naszej własnej animacji, towarzyszenia i formacji.

Ojciec Patrick GRIFFIN, CM
Dyrektor Generalny

Krótkie wiadomości

Powstanie nowej Prowincji w Hiszpanii: „Prowincja Espana-Sur”

By lepiej odpowiedzieć na nową, aktualną rzeczywistość i sprostać nowym wyzwaniom, powstała nowa Prowincja „Espana-Sur”, która łączy trzy dawne Prowincje: Granady, Sewilli i Wysp Kanaryjskich.

Oficjalny akt utworzenia nowej Prowincji został dokonany dnia 15 marca 2013 roku, w Uroczystość Świętej Ludwiki, w obecności Siostry Evelyne Franc, Przełożonej Generalnej, Siostry Rosy Marí Miró, Asystentki Generalnej i Ojca Patricka Griffin, Dyrektora Generalnego. Siostra Evelyne dokonała instalacji Wizytatorki, Radnych Prowincjalnych i powierzyła Siostrze Marii Pilar Rendon, oficjalny dokument utworzenia nowej Prowincji. Ojciec Patrick przedstawił nowego Dyrektora Prowincjalnego.

Posłanie pięciu Sióstr z Prowincji Afryki Środkowej na misję do Republiki Środkowoafrykańskiej.

W odpowiedzi na pilny apel płynący z Republiki Środkowoafrykańskiej, w roku 2011, misja SAFA w Republice Środkowoafrykańskiej została powierzony Prowincji Afryki Środkowej we współpracy z Prowincją Erytrei.

Pięć Sióstr Miłosierdzia z Prowincji Afryki Środkowej, w tym dwie Siostry z Prowincji Erytrei, najpierw odbyło wstępną formację obejmującą tematy: misja Odkupiciela, ewangelizacja we współczesnym świecie, działalność misyjna, prorocтво charyzmatu wincentyńskiego w świetle doktryny społecznej Kościoła, następnie, w 2012 roku, Siostry te zostały posłane do podjęcia misji SAFA. Siostry zapewniają tam posługę zdrowotną i stopniowo przyzwyczajają się do klimatu, zwyczajów, kultury. By ułatwić komunikację uczą się również Sango, oficjalnego języka kraju.

Siostra Miłosierdzia nauczycielką - według Świętego Wincentego

(por. Coste IX, str. 77-79)

Zanim rozpoczniemy refleksję na temat „Siostra Miłosierdzia nauczycielką”, warto, przynajmniej z dwóch powodów, przywołać doświadczenie studenta i nauczyciela Świętego Wincentego:

1. Wincenty a Paulo zawsze przywiązywał wielkie znaczenie do doświadczenia. Wszystko, co przeżył jako student, a potem jako nauczyciel odnajduje się z całą pewnością w ten lub inny sposób w jego projekcie i realizacjach misyjnych dotyczących nauczania.

2. Dla wszystkich swoich dzieci, ojciec powinien móc być odniesieniem żywym i bezpiecznym, tym bardziej, gdy chodzi o Świętego Wincentego. Tymczasem zdarzyło mi się zauważyć, że wielu z tych, którzy zaangażowali się w struktury społeczne, zawodowe lub duszpasterskie wysoko specjalistyczne, czuli się swobodnie w relacji ze Świętym Wincentem a Paulo, podczas gdy nauczyciele czują się bardziej skrupowani, jak gdyby ci pierwsi byli w pierwszej linii wierności, natomiast ci drudzy trochę na marginesie. Jestem przekonany, że pierwsze doświadczenia Wincentego a Paulo były determinujące dla niego jak i dla jego dzieła i doprowadziły go do uznania nauczania za niezwykle ważną formę ewangelizacji i służby Ubogim.

Aby pogłębić temat „Siostra Miłosierdzia nauczycielką według Świętego Wincentego” należy przypomnieć sobie historię Małgorzaty Naseau.

MAŁGORZATA NASEAU

Pierwszą działalnością zawodową i duszpasterską Wincentego a Paulo było nauczanie. To ciekawe i zapewne opatrnościowe, że pierwsza Siostra Miłosierdzia, Małgorzata Naseau była nauczycielką.

Znacie zapewne streszczenie Konferencji „O cnotach Małgorzaty Naseau”, z lipca 1642 roku (Coste IX, str. 77-79), ale wypada przeczytać uważnie fragment konferencji, który dotyczy bezpośrednio naszego tematu: *„Małgorzata Naseau ze Suresnes, jest pierwszą Siostrą, która miała to szczęście wskazać drogę innym tak w nauczaniu małych dziewcząt, jak w pielęgnowaniu ubogich chorych, jakkolwiek nie miały innego nauczyciela, czy nauczycielki jak Boga. Była to uboga pasterka krów, bez wykształcenia. Poruszona jakimś silnym natchnieniem z nieba, przyszło jej na myśl nauczać młodzież; kupiła sobie elementarz, a nie mogąc iść do szkoły, by się uczyć, szła do Księdza Proboszcza lub do Księdza Wikarego z prośbą, by jej powiedzieli, jak się nazywają pierwsze cztery litery. Drugim razem pytała o następne cztery i tak do końca. Następnie pasąc swoje krowy, uczyła się lekcji: kiedy widziała jakiegoś przechodnia, z którego wyglądu było widać, że umie czytać, pytała go: «Panie, jak należy wymawiać to słowo?» W ten sposób powoli nauczyła się czytać, potem nauczyła inne dziewczęta ze swej wioski. A następnie postanowiła iść od wioski do wioski i nauczać młodzież w towarzystwie dwóch, czy trzech dziewcząt, które do tego przygotowała. Jedna szła do jednej wioski, druga do innej. Rzecz godna uwagi, że przedsięwzięła to bez*

HISTORIA ZGROMADZENIA – ŹRÓDŁA I AKTUALNOŚCI

pieniędzy i bez żadnego zabezpieczenia, zdała się na Opatrzność Bożą. Pościła często całymi dniami, a mieszkała w miejscach, gdzie stały tylko same ściany. Oddawała się nauczaniu czasem dniem i nocą nie tylko małych dziewcząt, ale i dorosłych i to bez szukania próżności czy zysku, bez innego zamiaru, jak tylko szukania chwały Boga, który zaspakajał jej wielkie potrzeby, kiedy ona o tym zupełnie nie myślała. Ona sama opowiedziała Pannie Le Gras, o tym, jak pewnego razu, kiedy nie miała chleba przez kilka dni i nikomu nie powiedziała o tym niedostatku, zdarzyło się jej, że po powrocie z Mszy Świętej znalazła środki, które jej posłużyły na wyżywienie na dłuższy czas. Im więcej pracowała nad nauczaniem młodzieży, tym więcej wieśniacy żartowali sobie z niej i oczerniali ją. Wówczas podwajała jeszcze swoją gorliwość. Nie była skupioną na sobie i rozdawała wszystko, co miała bez zwracania uwagi na swoje konieczne potrzeby. Dopomagała do wykształcenia kilku młodzieńców, którzy na to nie mieli środków, dostarczała im najczęściej żywności i zachęcała ich służby Bożej; młodzieńcy ci obecnie są dobrymi kapłanami.

Wreszcie, kiedy dowiedziała się, że w Paryżu istnieje Bractwo Miłosierdzia, które ma za cel opiekowanie się ubogimi chorymi, udała się tam w zamiarze, by im służyć, chociaż miała wielkie przywiązanie do dalszego nauczania młodzieży, opuściła jednak tę pracę miłosierdzia, by oddać się innej, którą uważała za doskonalszą. Bóg tak chciał, by została pierwszą Siostrą Miłosierdzia, usługującą ubogim chorym miasta Paryża. Pociągnęła tutaj za sobą inne dziewczęta, którym dopomogła do oddania się służbie Bożej.

Odznaczała się wielką pokorą i uległością. Tak była mało przywiązana, że w krótkim przeciągu czasu przeszła chętnie przez trzy parafie, a w każdej ludzie żegnali ją z wielkim żalem.

Na parafiach okazywała się zawsze tak samo pełną Miłosierdzia, jak i na wsi, a kiedy sposobność się nadarzyła, rozdawała wszystko, co posiadała. Nie mogła niczego odmówić i wszystkim chciała przygarnąć do siebie. Trzeba zaznaczyć, że wówczas Zgromadzenie nie było jeszcze zorganizowane, i nie było żadnego przepisu, któryby jej nakazywał postępować inaczej. Posiadała wielką cierpliwość, nigdy nie szemrała. Każdy ją kochał, bo nie było w niej niczego, coby nie pociągało.

Miłosierdzie jej było tak wielkie, że umarła, gdyż przyjęła do siebie na nocleg ubogą dziewczynę, chorą na zarazę. Zaraziwszy się tą chorobą, pożegnała Siostrę, która była razem z nią, jakby przewidziała swoją śmierć, i poszła do Świętego Ludwika z sercem przepelnionym radością i zgodą na Wolę Bożą." (Coste IX, str. 77-79)

Niektóre fragmenty warte są zapamiętania i podkreślenia:

*Najpierw stwierdzenie Księdza Wincentego: Małgorzata Naseau przyszła jako pierwsza. Stwierdzenie ważne, w tym, co dotyczy waszych korzeni, które ponadto są jasno zilustrowane w korespondencji Świętego Wincentego.

* Małgorzata Naseau była pierwszą Siostrą Miłosierdzia, która miała szczęście wskazać drogę innym. „*Na misjach spotkałem pewną dobrą dziewczynę wiejską, która oddała się Bogu celem nauczania dziewcząt. Bóg ją natchnął myślą, by przyszła do mnie. Przedstawiłem jej usługę chorych. Zgodziła się zaraz i to z przyjemnością, skierowałem ją zatem do Świętego Zbawiciela, jest to pierwsza parafia Paryża, gdzie założono Stowarzyszenie Miłosierdzia.*” (Coste IX, str. 209). W 1630 roku, Małgorzata wstępuje do Stowarzyszenia Miłosierdzia w parafii Świętego Zbawiciela. „*Inne takie Stowarzyszenie założono następnie*

HISTORIA ZGROMADZENIA – ŹRÓDŁA I AKTUALNOŚCI

u Świętego Mikołaja du Chardonnet, potem u Świętego Benedykta, gdzie znajdowały się dobre dziewczęta wiejskie, którym Bóg tak pobłogosławił, że od tego czasu zaczęły się jednoczyć i gromadzić prawie niepostrzeżenie” (Coste IX, str. 209). Inne Bractwa w Paryżu zapragnęły również mieć Siostry u siebie i to właśnie Małgorzata je przyjmowała, przygotowując tym samym konstytucje pierwszej wspólnoty.

* *Była ona jedynie ubogą pasterką krów bez wykształcenia.* Zdanie to wydaje mi się bardzo znaczące: Małgorzata była jedynie ubogą pasterką krów bez wykształcenia, podobnie jak Wincenty był biednym wieśniakiem, który pasł świnie. Z pewnością, Małgorzata miała wielki wpływ psychologiczny i duchowy na drogę Wincentego a Paulo. Natomiast na kształtowanie się Bractw Miłosierdzia, w latach 1617 - 1633, znaczący wpływ miał pobyt Wincentego u Państwa de Gondich w latach 1610-1624. Począwszy od 1633 roku, Siostry Miłosierdzia czyniły świadczyły miłosierdzie w środowisku poprzez angażowanie ludzi z danego środowisko. Wincenty zdał sobie sprawę z bogactwa swoich korzeni, które zostało wspaniale wyrażone w konferencji „O naśladowaniu cnót wiejskich dziewcząt”.

* *Nie mając innego nauczyciela, czy nauczycielki jak Boga, poruszona jakimś silnym natchnieniem z nieba, przyszło jej na myśl nauczać młodzież.* To prawdziwe powołanie nauczycielki, dość rzadkie i wyjątkowe: analfabетка, która myśli, by uczyć młodzież! Jest w tym coś poruszającego i już bardzo wincentyńskiego. Dla pewnej liczby nauczycieli, przynajmniej dla tych z powołania pragnienie dzielenia się tym, co się posiada jest projektem szlachetnym i bezinteresownym. Małgorzata posuwa się jeszcze dalej, chce dzielić się tym czego nie ma, przynajmniej na razie nie ma. To jest prawdziwie wzruszające. Jej projekt jest także głęboko wincentyński, ponieważ jest spontanicznie zwrócony ku innemu, ku Ubogim. Nie będzie uczyła się dla siebie, chce się uczyć, by kształcić młodzież.

* *Kupiła elementarz..., pytała... Następnie pilnując krów, powtarzała lekcje...* Stopniowo nauczyła się czytać. Można by tu uczynić pewną refleksję. Po pierwsze należy podkreślić niezwykłą osobowość Małgorzaty Naseau. Zastanawiam się, dokąd taka młoda dziewczyna mogłaby dojść, gdyby miała warunki na naukę, z jakich my dziś korzystamy... zdając sobie przy tym sprawę, że zaszła bardzo daleko, dużo dalej niż wykształcone kobiety.

Dwie małe refleksje:

- Prawdopodobnie zauważyliście, że Małgorzata nie mogła chodzić do szkoły. Nic dziwnego, szkoły nie były dla ubogich dziewcząt. Ponadto Małgorzata miała swoją pracę.

- Opinia proboszcza i wikariusza była bardzo znamienna. Mówiliśmy wczoraj o ważnej roli Kościoła w nauczaniu ludzi ze wsi. W konferencji „O cnotach Małgorzaty Naseau”, czytam bardzo znamienne zdanie: „*Kiedy widziała jakiegoś przechodnia, z którego wyglądu było widać, że umie czytać, pytała go: «Panie, jak należy wymawiać to słowo»*” Zatem tym, który potrafił czytać lub przynajmniej wyglądał na umiejącego czytać mógł być to tylko mężczyzna!

* I tak stopniowo Małgorzata nauczyła się czytać, potem uczyła innych. Zauważcie, że projekt Małgorzaty Naseau był zawsze bardzo jasny. Ona uczyła się, by uczyć inne dziewczęta, ubogie tak jak ona. Niezwykle zaskakujący jest temperament organizatorki, można by powiedzieć założycielki Małgorzaty Naseau. Zauważmy, że ta niezwykła dziewczyna wywarła wielkie wrażenie na Wincentym a Paulo i Ludwice de Marillac, zwłaszcza jej odwaga, pasja uczenia innych, troska o formację nauczycielek i wreszcie organizacja nauczania czytania i pisania przemierzając obszary wiejskie. Jakże żałujemy, że konferencja na temat

HISTORIA ZGROMADZENIA – ŹRÓDŁA I AKTUALNOŚCI

cnót Małgorzaty Naseau była tak skrótowa! Chcielibyśmy bowiem znać inne szczegóły na temat pierwszej Siostry Miłosierdzia, która wyrażała powołanie, geniusz i pasję nauczania.

* „*Rzecz niezwykła ... bez pieniędzy...*” Z pewnością, Wincenty - mistrz organizowania Miłosierdzia, był zdumiony, ponieważ doskonale znał cenę każdej inicjatywy charytatywnej!

* „*Wieśniacy żartowali sobie z niej i oczerniali ją...*” Było czymś niemalże nie na miejscu, by dziewczyna potrafiła czytać. Tym bardziej nie akceptowano, by Małgorzata uczyła innych nauczać, zwłaszcza, jak precyzuje to dalszy ciąg tekstu, by uczyła młodych ludzi. Świat przewrócił się do góry nogami!

* „*I chociaż miała wielkie przywiązanie do dalszego nauczania młodzieży, opuściła jednak tę pracę miłosierdzia, by służyć ubogim chorym*”. Świadczenie Świętego Wincentego nie pozwala nam wątpić w to, że Małgorzata Naseau miała *wielkie przywiązanie do nauczania*. Jest więc oczywiste, że pierwsza Siostra Miłosierdzia miała powołanie, pasję i dar nauczania, ale oczywiście nauczania w perspektywie chwały Boga i służby Ubogim.

Zależało mi na dość szerokim przedstawieniu osobowości i doświadczenia Małgorzaty Naseau, ponieważ jest to bardzo ważne, z dwóch powodów:

1- Najpierw, jak mówił Święty Wincenty, chodzi o pierwszą Siostrę Miłosierdzia. Można by prawie nadać jej tytuł współzałożycielki. W momencie, gdy ani Święty Wincenty, ani Święta Ludwika nie myśleli o zgromadzeniu dla dziewcząt, Małgorzata Naseau pojawiła się spontanicznie i opatrnościowo jako rodzaj prototypu Siostry Miłosierdzia.

2- Jestem przekonany, że niezwykle doświadczenie „nauczycielki” Małgorzaty Naseau było ważne i determinujące dla kierunków apostołskich waszego Zgromadzenia.

W pierwszych regulaminach odnajdujemy wzmianki o nauczaniu i to od samego początku istnienia Zgromadzenia. Jest to zasługa Małgorzaty Naseau, echo jej doświadczenia i doświadczenia kilku dziewcząt „*które wykształciła*” i spośród których pewna liczba stworzyła rdzeń Zgromadzenia.

FUNKCJA NAUCZYCIELKI W PIERWSZYCH REGULAMINACH

Dania 31 lipca 1634, Ksiądz Wincenty wyjaśniał pierwszym Siostrą regulamin. Przypomniał im najpierw: „*Opatrzność zgromadziła was wszystkie dwanaście tutaj...*”. Przyjrzyjmy się najpierw „Regulaminowi tych dwunastu Sióstr”, przedstawionym tego dnia przez Założyciela (Coste, IX, str. 1-13). Zauważamy, że jest już w nim zawarte doświadczenie Małgorzaty Naseau. Oczywiście pierwszą misją dwunastu Sióstr była służba chorym w domach w ramach Bractw Miłosierdzia. Funkcja nauczania jest tam również wyraźnie ukazana: „*Należy dobrze wykorzystać czas, który wam zostanie po obsłużeniu chorych; nigdy nie bądźcie beczynne, uczcie się czytać nie tylko dla własnej osobistej korzyści, ale tak, by mogli was posłać do miejsc, gdzie mogłybyście uczyć.*” (Coste IX, str. 7). Tekst ten jest bardzo ważny, ponieważ udowadnia, że funkcja nauczyciela jest działaniem lub opcją pierwotną dla Sióstr Miłosierdzia.

Kiedy siedem lat później, Ksiądz Wincenty na nowo tłumaczył ten sam Regulamin (16 sierpnia 1641 r.), przedstawił to jeszcze wyraźniej: „*Po Mszy Świętej powinniście ćwiczyć się w czytaniu tak, byście były zdolne nauczać młode dziewczęta. Moje Siostry, powinniście się*

przykładać do tego sumiennie, bo to jeden z celów, dla których poświęcacie się Bogu: a mianowicie usługa ubogim chorym i nauczanie młodzieży, a zwłaszcza po wsiach W mieście jest prawie dosyć Sióstr; jest zatem rzeczą słuszną, byście poszły pracować na wsiach. Czy macie takie usposobienie wszystkie, moje dobre Siostry, bez względu na okolicę, na znajomości, ani na miejsce bliskie, czy dalekie?" (Coste IX, str. 43).

KRYTERIA

Jest oczywiste, że od samego początku i aż do śmierci Świętego Wincentego funkcja nauczania była uznawana w Zgromadzeniu Sióstr Miłosierdzia za ważną formę służby Ubogim.

Ale w myśli Świętego Wincentego nie chodziło oczywiście o dowolne nauczanie. Bardzo często przypominał kryteria, które, aby zanadto się nie rozwozić sprowadzimy do dwóch:

1 – nauczanie Sióstr Miłosierdzia ma być zarezerwowane dla Ubogich

2 – u Sióstr Miłosierdzia nauczanie nigdy nie może przeszkadzać w służbie Ubogim, ani być od niej ważniejsze. Ksiądz Wincenty sprecyzował nawet, że ideałem byłoby, gdyby w każdej wspólnotie łączono służenie chorym z nauczaniem, co stanowi, jak zobaczymy to dalej, ideę wincentyńską dość oryginalną na temat wspólnoty apostołskiej.

1 - Siostry Miłosierdzia muszą zarezerwować swoją posługę nauczania dla ubogich dziewcząt.

Wypada przypomnieć, że nie istniało wówczas żadne prawo o szkolnictwie, a szkoły na wsiach były wynikiem inicjatyw prywatnych i zależały jedynie od ich założycieli. Ksiądz Wincenty mógł więc bez większych problemów sprecyzować kierunki i normy swojej inicjatywy w dziedzinie nauczania. Jednak nie może to pomniejszać jego jasnej woli w tej dziedzinie.

Dla niego rozumowanie było proste. Siostry Miłosierdzia będą z powołania usługiwały ubogim, zatem każda Siostra Miłosierdzia niezależnie od precyzyjnego i konkretnego zaangażowania powinna służyć Ubogim. Jeśli więc była nauczycielką, powinna być nauczycielką Ubogich. A kiedy Wincenty mówił o Ubogich, chodziło mu jedynie o tych prawdziwie ubogich, nie mających środków materialnych do życia.

Powróćmy do Księdza Wincentego, który 9 lutego 1653 roku, wyjaśniając Regulamin Sióstr Miłosierdzia, mówił: *„Zgromadzenie wasze, moje drogie Siostry, ma jeszcze za cel wychowywać dzieci w szkołach w bojaźni i w miłości Boga i macie to wspólne z Urszulankami. Ale ponieważ to są wielkie i bogate domy, Ubodzy nie mogą tam uczyć i dlatego zwracają się do was" (Coste IX, str. 594).*

Dnia 2 listopada 1655 roku, Ksiądz Wincenty jeszcze raz porównywał Siostry Miłosierdzia do Urszulanek: *„Urszulanki usługują bliźniemu, pouczając i przyjmując uczennice, który zazwyczaj są z wyższych rodów; a wy macie pouczać biednych wszędzie, gdzie wam się nadarzy okazja, nie tylko dzieci, które idą do szkoły, ale ogólnie wszystkich Ubogich, którym usługujecie..." (Coste X, str. 144).*

Nie jest konieczne mnożenie tekstów i odniesień. Znamy przecież uprzywilejowane miejsce Ubogich w życiu Księdza Wincentego i Sióstr Miłosierdzia. Święty Wincenty uważał, że jeżeli funkcja nauczycielki Siostry Miłosierdzia jest pełniona wśród Ubogich,

HISTORIA ZGROMADZENIA – ŹRÓDŁA I AKTUALNOŚCI

wówczas jest autentyczną służbą Ubogim, a więc wpisuje się doskonale w ducha i cel Zgromadzenia.

Oto więc pierwsze kryterium postawione przez Świętego Wincentego dla funkcji nauczycielki w Zgromadzeniu Sióstr Miłosierdzia.

2 – Drugie kryterium dotyczy hierarchii wartości i relacji między tym, co Święty Wincenty nazywał dwoma planami Zgromadzenia

Jeśli jest czymś oczywistym, że funkcja nauczycielki jest posługą pierwotną Sióstr Miłosierdzia, zatem stanowi to drugi z planów Zgromadzenia: drugi w czasie i drugi w pilności i znaczeniu.

Małgorzata Naseau, pierwsza Siostra Miłosierdzia pełna pasji dla nauczania przeszła z nauczania do posługi ubogim chorym. Był to tylko znak, ale w przypadku konieczności czy konkurencji między dwiema posługami, Ksiądz Wincenty postępował zawsze podobnie jak Małgorzata Naseau. Wyjaśniając Regulamin dla Sióstr pracujących w parafii, Święty Wincenty mówił: *„Jeżeli będą mogły pouczać małe dziewczynki z parafii tak, by to nie przeszkadzało w pójściu do chorych, zajmie się tym jedna z nich, chyba by wezwała kogoś innego do pomocy, jeżeli byłoby potrzeba...”* (Coste X, str. 691).

O Siostrach z Warszawy pisał: *„Dziękuję Bogu, że Siostry Miłosierdzia rozpoczęły pracę w szkołach podstawowych, ale dziwię się, że nie podjęły się opieki nad ubogimi chorymi.”* (List do Charles Ozenie, Coste V, str. 376).

Dla Księdza Wincentego pomoc ubogim, a szczególnie ubogim chorym stanowiła pierwszą misję Sióstr Miłosierdzia. Ale nauczanie i formacja dziewcząt była drugim planem, do którego bardzo zachęcano i wypełniano w pierwszych wspólnotach, jednak zawsze, jeśli nie przeszkadzało to w realizacji pierwszego planu.

Wydaje mi się, że znajdujemy się tu naprawdę w linii wierności temu, czego pragnął Święty Wincenty, w tym co dotyczy Sióstr Miłosierdzia. Byłoby absolutnie nieprawdziwe powiedzenie, że funkcja nauczycielki była odchyleniem albo działalnością marginalną. Ale nie byłoby także prawdą powiedzenie, że funkcja nauczycielki znajduje się na tym samym planie i na tym samym poziomie, co bezpośrednia służba ubogim chorym. Funkcja nauczania w Zgromadzeniu jest usprawiedliwiona wtedy, gdy jest formą posługi Ubogim.

Wypada dodać tutaj aspekt, który wydaje mi się bardzo charakterystyczny dla myśli i praktyki Świętego Wincentego. Za jego czasów były Siostry Miłosierdzia, które pracowały wśród ubogich: chorych, więźniów, starców itd. oraz Siostry, które pracowały w szkołach. Tymczasem Ksiądz Wincenty obawiał się pewnej specjalizacji wspólnot i nie chciał, by z jednej strony były wspólnoty nauczające, z drugiej wspólnoty służące chorym, starcom... Bardzo nalegał, by każda wspólnota zawierała jedną i drugą posługę.

Obawa przed specjalizacją wspólnot zwróciła moją uwagę, gdyż odnalazłem ją, dokładnie taka sama w tym, co dotyczy Zgromadzenia Misji.

U Księża Misjonarzy również były dwa plany: ewangelizacja ubogich i formacja kleru. Rozumowanie Księdza Wincentego było dokładnie takie samo. Dla niego nauczanie w seminariach było z pewnością ważnym zadaniem Zgromadzenia, ale było ono usprawiedliwione, o ile formacja księży była sposobem dla lepszej ewangelizacji Ubogich. Nigdy

HISTORIA ZGROMADZENIA – ŹRÓDŁA I AKTUALNOŚCI

potrzeby formacji kleru nie powinny mieć pierwszeństwa przed wymaganiami i koniecznością bezpośredniej ewangelizacji Ubogich. Niezależnie od wszystkiego, byli w Zgromadzeniu misjonarze i nauczyciele. I tu raz, jeszcze Ksiądz Wincenty odmówił powołania wspólnot specjalizujących się w jednej lub drugiej opcji. Pragnął i starał się, aby w każdej z jego wspólnot byli zarówno misjonarze jak i nauczyciele.

Biskupom, którzy prosili Wincentego o wysłanie Księży Misjonarzy do seminariów odpowiadał, że wyśle ich pod warunkiem, że będzie mógł dołączyć do ich grupy jednego lub dwóch misjonarzy, aby ewangelizować Ubogich. Był to jego sposób potwierdzania pierwszego celu Zgromadzenia, a także sposób utrzymania Kapłanów, nauczycieli w codziennym kontakcie z misjonarzami. Nie było więc dwóch klas lub kategorii: intelektualistów i misjonarzy, ale była jedna wspólnota o dwóch uzupełniających się zaangażowaniach.

Dokładnie ten sam projekt i refleksję odnajdujemy w tym, co dotyczy Sióstr Miłosierdzia. Ksiądz Wincenty w sposób oczywisty nie chciał wspólnot przeznaczonych do nauczania lub wspólnot przeznaczonych do służby ubogim. Zawsze budował wspólnoty mieszane i wielozadaniowe.

W 1640 roku, parafia Nanteuil poprosiła o Siostrę Miłosierdzia do szkoły. Ludwika de Marillac w porozumieniu z Księdzem Wincentym odpowiedziała, że chciałyby wysłać dwie, z których jedna zajmowałaby się ubogimi chorymi (II, 93-94). Z listu Księdza Wincentego do Ludwiki z grudnia 1639, dowiadujemy się że „z powodu choroby” musiały zaprzestać odwiedzin chorych i pracy w szkole. (I, 606).

W liście do Jean-François de Gondi, arcybiskupa Paryża, w sierpniu lub wrześniu 1645 roku, Ksiądz Wincenty mówił o początkach Zgromadzenia w następujących słowach: „...przez trzynaście lub czternaście lat od momentu rozpoczęcia tego dzieła, Bóg tak pobłogosławił mu, że obecnie w każdej z parafii są dwie lub trzy Siostry pracujące każdego dnia pomagając ubogim chorym, a nawet czasami nauczając ubogie dziewczęta, kiedy mogą. Żyją w zależności od Bractw parafialnych przez które zostały zatrudnione, żyją jednak tak skromnie, że wydają jedynie 100 liwrów na wyżywienie i ubrania, a w niektórych parafiach jedynie 25 ecu.” (Coste II, str. 549) W innym liście Wincentego a Paulo, w którym nazywa siebie bardzo niegodnym Przełożonym Generalnym Zgromadzenia Misji, podaje te same informacje: „obecnie w każdej parafii dwie lub trzy Siostry, codziennie pracują przy usłudze ubogim chorym, a czasami nawet przy nauczaniu ubogich dziewcząt, jeśli tylko mogą” (Coste I, str. 54)

Odnosimy wrażenie, że w tym, co dotyczy Zgromadzenia Misji i Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia, Ksiądz Wincenty obawiał się pewnego rodzaju odchylenia, które sprawiłoby, że nauczyciele oddaliliby się od ubogich. Aby zapobiec takiemu niebezpieczeństwu, Ksiądz Wincenty zabiegał o wspólnoty mieszane, w których nauczyciel(ka) pozostawał(a)by zawsze w relacji ze współbratem, który będzie głosił kazania na misji we wioskach lub z Siostrą, która podąży leczyć ubogich chorych w domu lub odwiedzać więźniów w więzieniu.

Minęły prawie trzy wieki, dzisiaj kwestia specjalizacji wygląda zupełnie inaczej. Wincentemu bardzo zależało na kompetencji Siostry Miłosierdzia pielęgniarki, katechetki, Kapłana Zgromadzenia Misji zaangażowanego w wyższych Seminariach albo na Misjach. W czasach Świętego Wincentego można było osiągnąć kompetencję bez specjalizacji. Dzisiaj, jak wiemy czasy bardzo się zmieniły i nie istnieje kompetencja zawodowa bez specjalizacji. Z pewnością odnosi się to do takich dyscyplin szkolnych jak: matematyka, nauki

HISTORIA ZGROMADZENIA – ŹRÓDŁA I AKTUALNOŚCI

przyrodnicze, technologia... Odnosi się to również do środowisk życia miejskiego, wiejskiego, robotniczego, osób zmarginalizowanych... Wszystko to jest prawdą, ale...

Wypada, tak mi się zdaje, zadać sobie pytanie czy intuicja Świętego Wincentego nie skłania nas dzisiaj do pewnych refleksji.

W dzisiejszych czasach, specjalizacja, która często jest wymogiem zawodowym nadal ma swoje ograniczenia i niebezpieczeństwa. Warto podkreślić, że czymś bardzo potrzebnym jest komunikowanie się między Współbraćmi i Siostrami zaangażowanymi w różne posługi. To między innymi dzięki ciągłej wymianie i komunikacji będzie mógł być zachowany fundamentalny kierunek naszych Zgromadzeń. Czyli służba Ubogim i ich ewangelizacja.

ZAKOŃCZENIE

Oczywistym jest, że służba Ubogim poprzez nauczanie była u początków służby powierzonej Siostram Miłosierdzia przez Świętego Wincentego.

Oczywistym jest również, że służba ta była uważana za tę, która następuje po służbie Ubogim. Była ona drugim planem, który w żaden sposób nie powinien szkodzić pierwszemu.

Oczywistym jest wreszcie, że w myśli i zamierzeniach Świętego Wincentego, posługa nauczania, podobnie jak wszystkie działania Sióstr Miłosierdzia powinna być skierowana na Ubogich. W innych przypadkach należało zwracać się do Urszulanek.

By zauważyć, dlaczego Święty Wincenty od samego początku uważał nauczanie za autentyczną i potrzebną służbę Ubogim, trzeba sobie przypomnieć, że:

- * Święty Wincenty, przez czternaście lat, był pozbawiony możliwości uczenia się,
- * doświadczył awansu ludzkiego i społecznego dzięki nauce,
- * następnie on z kolei stał się nauczycielem,
- * spotkał Małgorzatę Naseau, niezwykłą i pełną pasji nauczycielkę, która wniosła do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia całe swoje doświadczenie i przekonanie.

Zauważamy tutaj cechy gorliwości i wierności, które pozostają i muszą pozostać zachowane w sytuacjach zupełnie różnych od tych przeżywanych przez Świętego Wincentego, Świętą Ludwikę i Małgorzatę Naseau. Zakłada to wspólne poszukiwanie tego, jak pozostać wiernym istocie nauki wincentyńskiej w dzisiejszym kontekście.

Ks. Jean MORIN, CM

„O! ktokolwiek miotany burzą
wśród fal tego świata
nie chodzisz bezpiecznie po ziemi,
nie odwracaj swych oczu
od blasku Tej Gwiazdy,
jeśli nie chcesz,
aby burza w przepaść cię pogrążyła.

Jeśli gwałtowny wiatr pokus uderzy na cię,
jeśli cię trwożą podwodne skały boleści,
spójrz na Gwiazdę, wzywaj Maryi.

W niebezpieczeństwach, w uciskach, w niepewności
wspomnij na Maryję, wzywaj Maryi.

Niech to Imię będzie ciągle w twych ustach,
w twym sercu,
a jeśli chcesz, żeby się Ona przyczyniła za tobą,
idź za Jej przykładem.

Postępując za Nią, nie zbłądzisz;
myśląc o Niej, nie zboczysz z drogi.

Gdy Ona cię wspierać będzie, nie upadniesz;
gdy opiekować się tobą będzie, nie złękiesz się;
gdy przewodniczyć tobie będzie, nie doznasz znużenia;
gdy łaskawa dla ciebie będzie, dojdiesz do celu.”

Bernard de Clairvaux

